Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 265 Kraków, czwartek 17 listopada 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Pochód socjalizmu

Gdziekolwiek odbyły się w ostatnich czasach wybory, wszędzie socjaliści zyskali na głosach i mandatach. Wybory samorządowe w **Polsce**, wybory gminne w **Anglji**, wybory do zarządów miast i sejmów krajowych w **Niemczech**, ostatnio w **Gdańsku** — wszędzie widzimy postępy partyj socjalistycznych, które zapowiadają wielkie zwycięstwo przy najbliższych wyborach do parlamentów.

Przypomina nam się rok 1919, kiedy to pierwsze po zakończeniu wielkiej wojny wybory przyniosły socjalistom w szeregu państw wielkie sukcesy. W **Austrji** socjaliści byli wówczas partją rządzącą; w **Niemczech** socjaliści razem z centrum i demokratami tworzyli rząd i przeprowadzili uchwalenie konstytucji wejmarskiej; we Francji socjal ści razem z radykałami byli u steru i wzmocnili się jeszcze przy wyborach w 1924 r.

Z biegiem czasu burżuazja, przerażona nieszczęśliwemi następstwami wojny, zaczęła przychodzić do siebie i pomału odbierać utracone i porzucone w pierwszej chwili popłochu stanowiska. Początek dała **Austrja**, gdzie chrześcijańsko - społeczni zmobilizowali przeciw socjalistom wieś i powrócili do rządów, skrępowani jednak w swych zapędach reakcyjnych faktem, że socjaliści tworzą dwie piąte wyborców i mają tylko o kilka mandatów mniej niż rządząca większość. W **Niemczech** centrum, republikańskie pod względem politycznym, a reakcyjne pod względem społecznym, zrobiło koalicję z narodowcami, w której jednak czuje się tak źle, że ostatnio szef rządu publicznie nawoływał socjalistów do powrotu do koalicji. We **Francji** socjaliści, najsilniejsza partja w parlamencie, sami usunęli się od udziału w większości i rządzie, nie chcąc pod pozorem sanacji finansowej wejść w spółkę z „blokiem jedności narodowej". W **Anglji** socjaliści — partja pracy przez krótki czas, coprawda nie posiadając większości, utworzyli rząd, który pozostanie w historji, jako twórca pierwszego porozumienia z Niemcami, jako inicjator obalonego potem przez konserwatystów protokołu genewskiego, którego następstwem stało się Locarno.

Teraz zaczęła się powrotna fala wpływów socjalistycznych, dobry prognostyk dla odbyć się mających w przyszłym roku wyborów w Niemczech, Francji i Anglji. Do wyborów tych świat przywiązuje wielkie znaczenie, ileż od ich wyniku zależy nietylko ukształtowanie się stosunków wewnętrznych w tych krajach, ale też wywrą one silny wpływ na politykę zagraniczną, której te trzy państwa nadają obecnie ton.

Nie wiemy, ile prawdy mieści się w ogólnie podnoszonem twierdzeniu, że świat idzie na lewo; w każdym jednak razie ostatnie wybory wskazują, że masy nie zadowalają się jednak półśrodkami — chodzeniem w pantoflach, które są cechą polityki burżuazyjnej we wszystkich krajach, u wszystkich narodów. Wystarczy jako przykład wziąć **Prusy**, gdzie socjaliści, mimo że nie rządzą samodzielnie a tylko w związku z dwiema partjami burżuazyjnemi: centrum i demokratami, potrafili zaprowadzić nowe życie w tak reakcyjnych instytucjach, jakiemi tradycyjnie były w Prusiech policja i uniwersytety.

Świat nie stoi, tembardziej że widzi, że burżuazja mimo upływu dziewięciu lat od zakończenia wojny nie tylko nie uporządkowała stosunków gospodarczych, nietylko nie poradziła sobie z rozbrojeniem, ale przeciwnie jedne i drugie stosunki jeszcze silniej zabagniła. Stąd ogólna tęsknota do zmiany, poszukiwanie za hasłami i ludźmi, którzy potrafią lepiej świat urządzić. A tymi ludźmi są tylko socjaliści i stąd pochodzi rosnąca ich siła, do której należy przyszłość.

Czy światu grozi wojna?

W Anglji obchodzono 11 bm. uroczyście rocznicę zawieszenia broni 11 listopada 1918 r. W tymże dniu lord Cecil, były przedstawiciel Anglji w Lidze narodów i minister, złożył oświadczenie, z którego wynika, że właśnie teraz światu grozi wojna. Wedle lorda Cecila jeżeli rychło nie nastąpi ograniczenie zbrojeń, **nowa wojna stanie się pierwej czy później nieuniknioną.** Nie może ulegać wątpliwości, że narody dziś zbroją się na wyścigi. Przy zbrojeniach w powietrzu jest to całkiem pewne, a w mniejszych rozmiarach przy zbrojeniach lądowych i morskich. Dopóki nie istnieją porozumienia międzynarodowe, będzie dla niektórych narodów bardziej zagrożonych niemożliwem czuć się bezpiecznym, o ile nie będą taksamo albo jeszcze lepiej uzbrojone od swych sąsiadów.

Szczególnie wielkiem jest niebezpieczeństwo z powodu **wyścigów w zbrojeniach morskich między Anglją a Ameryką.** Lord Cecil obawia się, że nieudanie się konferencji genewskiej (w sprawie skontyngentowania tonażu między Anglją, Ameryką i Japonją) będzie miało za sobą ten skutek, że nastąpią dalsze wyścigi w zbrojeniach. Zerwanie konferencji genewskiej jest **ciosem dla Europy**, którego znaczenie dopiero później wystąpi na jaw.

Co się tyczy przyrzeczenia danego państwom centralnym w traktatach pokojowych, że ich rozbrojenie jest tylko **pierwszym krokiem na drodze do rozbrojenia ogólnego**, to dla osiągnięcia tego celu zrobiono wprawdzie różne próby, ale na tych próbach nie wolno poprzestać i nie wolno usprawiedliwiać się trudnościami związanemi z osiągnięciem odpowiedniej umowy międzynarodowej.

Trzeba ciągle mieć na uwadze, że **zabezpieczenie pokoju jest sprawą międzynarodową.** Nie chodzi o metodę, jaką cel ten ma być osiągnięty, ale o bezstronność i dobrą wolę, z któremi przystąpi się do rozwiązania tego zagadnienia. Prawdą tylko jest to, że **wojna dziś jest mniej prawdopodobna niż przed 1914 r.**

Dziś istnieje w Europie kilka ognisk zapalnych, np. ze strony Rosji grozi ciągle niebezpieczeństwo, jak długo ona pozostanie poza Ligą narodów. Dalsze niebezpieczeństwo grozi z powodu zawodu, jaki spotkał świat wskutek nieudania się konferencyj rozbrojeniowych z inicjatywy Ligi narodów. Lord Cecil jako dyplomata, choć chwilowo nie w czynnej służbie, nie może konkretyzować swych obaw, np. nie może podać niebezpieczeństwa grożącego pokojowi z powodu wyzywającego zachowania się Włoch wobec Francji i Jugosławji, ale z innej strony słusznie wskazuje, że obecny system traktatów i przymierzy jest analogiczny do systemu panującego przed wojną światową, z którego to systemu obliczonego na utrzymanie pokoju właśnie wynikła okropna wojna.

Trust cukrowy

Jak wczoraj donieśliśmy, odbywa się w Paryżu konferencja między Kubą a przedstawicielami państw europejskich produkujących cukier (głównie Czechosłowacja, Polska i Niemcy), mająca na celu ograniczenie produkcji cukru kubańskiego i utworzenie wspólnego biura sprzedaży w Europie, pod którą to skromną nazwą kryje się kartel cukrowy. Wynika to z tego, że telegram o konferencji paryskiej powiada wyraźnie, że to biuro sprzedaży ma być wzorowane na takiemże biurze utworzonem przez kartel stalowy, wiadomo zaś, że kartel ten „kontroluje" całą produkcję stali naturalnie nie w celu jej potanienia.

Przed kilku laty zaszedł następujący wypadek z kawą: Głównym producentem tego koniecznego w naszych czasach artykułu jest Brazylja. Plantatorzy tamtejsi mają interes w utrzymaniu jak najwyższych cen i osiągają ten cel w ten sposób, że — jak brzmi techniczne wyrażenie — duszą produkcję. Nie mogąc wobec ogromnej taniości sił roboczych i olbrzymich obszarów pod uprawę kawy dusić produkcji przez zmniejszenie zbiorów, uciekli się do innego sposobu. Mianowicie dla utrzymania cen zmniejszyli sztucznie zbiór kawy przez to, że naładowali ją na okręty, wywieźli na morze i zatopili. Produkcja została utrzymana na skromnej podstawie, to też ceny nie spadły.

Coś podobnego — na inną modłę — chcą teraz zrobić z cukrem. Plantacji trzciny cukrowej na Kubie i plantacji buraków w Europie nie można zmniejszyć, gdyż dają one surowy materjał dobrze się opłacający, chcą więc zmniejszyć a może skontyngentować produkcję cukru, wywołać sztuczny brak, a wiadomo, że brak powoduje zwyżkę cen.

Ludy są wobec takich zamachów na swą egzystencję bezbronne, gdyż rządy państw kapitalistycznych popierają tworzenie takich trustów, uważając je za wyraz potęgi kapitalistycznej. Podczas gdy wedle zdrowych zasad ekonomicznych konkurencja jest jednym z motorów do utrzymania cen w równowadze, to trusty, wykluczające konkurencję, powodują podrożenie towaru, jak zresztą przekonujemy się na istnieniu kartelu żelaznego, naftowego itd.

Z doniesienia paryskiego wynika, jakoby przedstawiciele cukrownictwa polskiego nie byli przychylni planowi utworzenia kartelu. O ile ta wiadomość jest prawdziwą, można ją tłómaczyć tylko tem, że cukrownicy polscy mają tak wyjątkowe stanowisko wskutek stałego poparcia ze strony rządu, że nie potrzebują obawiać się obcej konkurencji i stąd nie wynika dla nich konieczność ograniczenia produkcji względnie poddania jej pod kontrolę międzynarodowego kartelu. Zobaczymy zresztą, czy przedstawiciele cukrownictwa polskiego pozostaną twardzi przy swej opozycji, czy też tylko markują ją dla uzyskania korzystniejszych warunków.

III ogólno-krajowy zjazd b. więźniów politycznych

(Korespondencja własna „Naprzodu“)

Warszawa, 14 listopada.

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD

W niedzielę, o godz. 10 i pół rano w gmachu Zw. Zawodowego kolejarzy, rozpoczęły się obrady dwudniowego III ogólno - krajowego Zjazdu stowarzyszenia b. więźniów politycznych przy udziale 78 delegatów z całego kraju. Zjazd zagaił prezes Zarządu głównego tow. pos. Pużak, podkreślając momenty ideowe Zjazdu, odbywającego się w warunkach, bardzo odległych od ideałów Polski niepodległej, wypiastowanych niegdyś w kazamatach wojennych przez bojowników o Wolność.

Na wniosek tow. Pużaka wybrano prezydjum w następującym składzie: tow. Kwapiński (przewodniczący), tow. Perміński (honorowy przewodniczący), tow. Dębski Al., Rutkiewicz Jan, Michałkiewicz, Dobrzyński (wiceprezes), tow. Cynarski i Jagodziński (sekretarjat).

Niezależnie od wniosków, jakie złożyły oddziały i jakie przekazano komisji wnioskowej, Zjazd uchwalił poza porządkiem obrad rezolucje, zawierające żądania **amnestji dla więźniów politycznych, zniesienia kary śmierci**, oraz wprowadzenia zmian w kodeksie karnym, mających na celu **uniemożliwienie stosowania względem byłych więźniów politycznych dawnych paragrafów carskich.**

Po uchwaleniu tych rezolucji nastąpiły powitania. Z ramienia min. pracy witał Zjazd radca Dworzański, który zapowiedział rychłe ukazanie się dekretu, regulującego sprawę pomocy państwowej dla schorzałych i wiekowych byłych więźniów politycznych; z ramienia Związku inwalidów p. Woćko, poczem witał Zjazd, jako były więzień polityczny obecny na sali w charakterze gościa ob. Tad. Długoszowski.

Następnie prezydjum zawiadomiło, że przybyła na salę delegacja odbywającego się równocześnie w sali Rady miejskiej zjazdu więźniów z okresu wojny światowej i okupacji, składających się przeważnie z internowanych za przekonania niepodległościowe wojskowych, oraz członków POW.

W imieniu delegacji przemawiał ob. Jan Gorzechowski (Jur), następnie tow. Czyż, wiceprezydent m. Wilna. Odpowiadał im tow. Kwapiński zaznaczając styczność ideałów.

Odczytano kilka depesz, nadesłanych na Zjazd, a w tej liczbie depeszę od CKW PPS. przyjętą oklaskami.

Następnie wygłosili sprawozdania delegaci poszczególnych oddziałów. Z przemówień prawie wszystkich delegatów przebijało rozgoryczenie z powodu **małego zainteresowania czynników rządowych losem byłych więźniów politycznych**, z których wielu znajduje się w opłakanych warunkach materjalnych. Niektórzy delegaci uskarżali się na postępowanie urzędników, niegdyś biurokratów carskich, którzy, zajmując dziś wybitne posady, **odmawiają byłym więźniom politycznym praw wyborczych, na tej zasadzie, że byli przed wojną pozbawieni praw politycznych carskim wyrokiem sądowym!**

Tow. Kwapiński stwierdził, że sprowadza się to nie do wypadków sporadycznych, lecz przybiera **charakter systemu**. Mówca jest zdania, że powołanie do rządu ministra Meysztowicza było wszędzie zrozumiane jako amnestja, udzielona przez państwo tym osobom, które mają na sumieniu najcięższe grzechy względem ojczyzny. Trudno się dziwić w takich warunkach, że zdarzają się takie wypadki, o których wspominają delegaci w swych sprawozdaniach, że **więźniowie boją się mówić o swej walce z caratem, spodziewając się, że za swe czyny ówczesne dostaną się teraz do więzienia!** Stosunkom takim musi być jak najprędzej kres położony. Mówca użalał się, że na emerytury dla byłych więźniów rząd wciąż jeszcze nie ma pieniędzy.

Kilku towarzyszów z prezydjum udało się na Zjazd „więźniów ideowych“, reszta zaś udała się na stoki cytadeli, gdzie złożono wieńce na mogiłach straconych rewolucjonistów, przyczem przemówienie wygłosił tow. poseł Śledziński.

DRUGI DZIEŃ OBRAD

Po dyskusji sprawozdania Zarządu i oddziałów, oraz sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej zostały przez Zjazd przyjęte. Z kolei tow. Pużak wygłosił referat: „Stosunek stowarzyszenia do dekretu uposażeniowego“. Referent wskazał na zmianę warunków, w jakich się odbywa walka o dekret wobec zahamowania działalności Sejmu i przekazania tej sprawy czynnikom biurokratycznym, które rzadko kiedy umieją się zdobyć na zrozumienie istoty sprawy. Zarząd i w dalszym ciągu w rokowaniach z odpowiedniemi władzami bronić będzie postulatów stowarzyszenia.

Po przerwie dla obrad komisyjnych odczytano depeszę powitalną od patronatu więziennego, poczem witał zjazd tow. M. Downarowicz w imieniu CKR PPS. Następnie przewodniczący Zjazdu prosił o upoważnienie do wysłania delegacji dla odwiedzenia sędziwego tow. B. Limanowskiego, który ukończył niedawno 92 rok życia i złożenie mu życzeń.

Z wniosków, uchwalonych zasługują na uwagę wnioski w sprawie uwzględnienia w dekrecie o emeryturach dla b. więźniów politycznych postulatów, dążących do jego ulepszenia (obniżenie wieku, uwzględnienie osób skazanych wyrokiem nietylko sądowym, lecz administracyjnym), wnioski w sprawie zaliczenia do emerytury osobom, zostającym na służbie państwowej, lat spędzonych w więzieniu, na zesłaniu lub przymusowej emigracji, w sprawie przyśpieszenia akcji, mającej na celu oddanie stowarzyszeniu pod opiekę historycznych zabytków cytadeli (X pawilon, miejsce straceń), w sprawie wydobycia z Rosji materjałów archiwalnych, niegdyś znajdujących się w ochranie itp.

Po zatwierdzeniu budżetu na rok 1928-29, dokonano wyborów do władz stowarzyszenia. Do Zarządu głównego zostali wybrani tow.: Jagodziński Piotr, Morawski Juljan, Nowakowski Stanisław, Ostrowiec Adam, Pużak Kazimierz, Rutkiewicz Jan i Śledziński Ludwik. Do komisji rewizyjnej: Dębski Aleksander, Jabłoński Daniel i Lipski Józef. Do sądu koleżeńskiego: Cynarski Jan, Król M., Rudziński, Pietkiewicz Kazimierz, A. Porębski.

Na zakończenie zjazdu zebrani odśpiewali „Czerwony Sztandar“.

Zjazd „Siły“ Śląska cieszyńskiego

(Korespondencja własna „Naprzodu“)

Bielsko, 12 listopada 1927.

W niedzielę, 30 października odbył się w Bielsku, w Domu Robotniczym doroczny Zjazd robotniczego stowarzyszenia kulturalno-oświatowego „Siły“ Śląska cieszyńskiego. Przybyło 23 delegatów, reprezentujących 21 Kół „Siły“, ponadto członkowie Zarządu głównego i 27 gości. Zebranych powitała orkiestra „Siły“ Koła bielskiego. Zjazd otworzył przewodniczący Zarządu Głównego posel tow. Reger, mając przy sobie w prezydjum jako zastępcę tow. posła Macheja i tow. Wadonia, jako sekretarza. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego Zjazdu w Skoczowie, wybrano komisję wnioskową oraz mandatową i zarazem komisję matkę w osobach tow.: Zieleźnika i Skrbeńskiego z Czechowic, Macury z Ustronia, Kantora z Bobrku i Koniecznego z Bielska.

Zjazd powitali: imieniem Okr. Komitetu Rob. PPS Śląska cieszyńskiego tow. poseł Machej, imieniem okręg. komisji klasowych Związków zawodowych Bielska-Białej życzył Zjazdowi jej sekretarz okręgowy tow. Rosner jak największych wyników pracy dla dobra całej klasy robotniczej, imieniem centralnego Komitetu federacji organizacji młodzieży robotniczej i Tow. Uniwersytetu Robotniczego składu życzenia tow. Jędrzejewski z Warszawy.

Sprawozdanie z działalności stowarzyszenia, ze stanu liczebnego i kasowe wygłosili tow. poseł Reger, Wadoń i Lazar. Ze sprawozdań tych wynika, że pracą naszej organizacji oświatowej przodowaliśmy całej Polsce. A praca nasza w okresie sprawozdawczym była bardzo utrudnioną. Do ubiegłego roku „Siła“ znajdowała się cała w rękach Czumy, który był przewodniczącym Zarządu Głównego. Siedziba Zarządu znajdowała się w gnieździe i kolebce czumowszczyzny w Czechowicach, gdzie mieli rozbijacze do dyspozycji cały sztab płatnych sekretarzy. Bój ten o młodzież robotniczą stoczyliśmy zwycięsko. „Siła“ wyrosła pod względem liczebności, jak na stosunki nasze do rozmiarów niebywałych. Gdy oderwaliśmy się od Czumy i stworzyli Zarząd główny w Cieszynie, w dniu 27 czerwca 1926 r. należało do nas w powiecie cieszyńskim 11 Kół, w których mamy zarejestrowanych członków z przed tej daty 211 i 3 Koła w powiecie bielskim, w których jest zarejestrowanych 106 członków z przed rozłamu — razem **317 członków**. Już po ukonstytuowaniu się Zarządu Głównego nanowo w Cieszynie oderwały się od Czumy i przeszły do nas Koła „Siły“: w Hażlachu, Skoczowie, Ligocie i Jasienicy. Ponadto kosztem likwidacji czumowskich Kół „Siły“ założyliśmy własne Koła: w Czechowicach, Mikuszowicach i Dziedzicach.

W usilnej pracy pomnożyliśmy stan liczebny „Siły“ na 986 członków — a zatem więcej, niż potroiliśmy go.

Czuma próbował zniszczyć nas denuncjacjami, napisał memorjał do władz, w którym oskarżał nas o działalność polityczną i zażądał rozwiązania naszych Kół, pociągnięcia do odpowiedzialności i ukarania Zarządu Głównego „Siły“ w Cieszynie. Władze nie dały jednak posłuchu tej denuncjacji. Musieliśmy jednak przerobić statut z ustanowieniem siedziby stowarzyszenia w Cieszynie.

Na walkę z czumowszczyzną (przy Czumie znajduje się obecnie wszystkiego 5 Kół) zużyć musieliśmy przeważną część naszej pracy i energji. Pozatem wysiłek nasz skierowaliśmy na stworzenie bibljoteki centralnej, która podzielona na 7 skrzynek obsługuje już nasze Koła.

Zadaniem nowego Zarządu będzie zwrócić uwagę na udoskonalenie i rozwinięcie sekcji gimnastycznych w poszczególnych Kołach. W tym celu zorganizować będzie trzeba na Śląsku kursa gimnastyczne. Dla nadania należytego kierunku pracy w sekcjach amatorskich wynaleść musimy i zatrudnić stałego reżysera. Ponieważ cierpimy na brak referentów, musimy znaleźć ich dla naszych odczytów i poza Śląskiem. We wszystkich Kołach zorganizować należy Kasy wycieczkowe, do których składać będą członkowie na ten cel zaoszczędzone choćby najdrobniejsze kwoty. Rzecz ta stała się bardzo aktualną ze względu na mający się odbyć na Zielone Święta w roku przyszłym w **Krakowie Zlot młodzieży robotniczej Małopolski i obu Śląsków**. Przedtem planujemy zlot „Siły“ w Bielsku. W związku z tem przeprowadzić muszą Koła „Siły“ jak najrychlej umundurowanie swych członków i członkiń narazie przynajmniej w czapki.

Stan Kasy Zarządu głównego przedstawia się za okres sprawozdawczy następująco: wpływy 4.339.32 zł., rozchody 3,833.36 zł., gotówka w kasie 505.96 zł. Stan liczebny Kół „Siły“ na Śląsku cieszyńskim wynosi: w pow. cieszyńskim w 13 Kołach 354 członków, w powiecie bielskim 8 Kół 632 członków, razem 21 Kół — 986 członków. Pozatem są jeszcze niezarejestrowani członkowie w Cieszynie i Zebrzydowicach tak, że **ogólną liczbę członków można podać na przeszło tysiąc.**

Po uchwaleniu absolutorjum Zarządowi głównemu przeprowadzono obszerną dyskusję, poczem jednogłośnie wybrano nowy Zarząd w składzie tow. posła Regera z Cieszyna, Mędrzaka Józefa z Komorowic, Wadonia Jana i Ulanowskiego Wacława z Bielska, posła Macheja Józefa z Cieszyna, Lazara Karola z Bobrku, Funioka Andrzeja z Jaworza, Cieślara Adama z Jaworza i Mentla Franciszka z Czechowic; na zastępców Staszewskiego Ludwika z Zebrzydowic i Berka Jana z Cisownicy. Do Komisji rewizyjnej weszli tow.: Macura Jan z Ustronia, Skrbeński Józef z Czechowic i Szotek Jan z Kaczyc; jako zastępcy — Swaczyna Henryk, Konieczny Jan z Bielska i König Jan z Jasienicy. Do Sądu polubownego weszli tow.: Kopiec Ferdynand z Dziegielowa, Brzezina Paweł z Małych Kończyc, Zieleźnik Franciszek z Czechowic, Wiesner Jan z Bielska, poseł Machej Józef z Cieszyna. Wkońcu uchwalono jednomyślnie szereg rezolucji, a między niemi jedną, jako na stosunki nasze, bardzo charakterystyczną: „Walny Zjazd RSKO. „Siły“ Śląska Cieszyńskiego, obradujący dnia 30 października 1927 w Bielsku, stwierdza, że Koła miejscowe „Siły“ nie doznawały dotychczas najmniejszego poparcia ze strony nauczycielstwa ludowego. W wyjątkowych wypadkach pracy oświatowej w „Sile“ doznawali nauczyciele przykrości ze strony kolegów swych i przełożonych. Walny Zjazd poleca Zarządowi „Siły“, aby poczynił kroki w „Macierzy szkolnej“ i w „Towarzystwie nauczycieli szkół ludowych“, aby nauczycielstwo, uzdolnione do prowadzenia chórów śpiewackich, teatrów amatorskich, gimnastyki i t. p. nie odmawiało Kołom „Siły“ pomocy swej w czasie wolnym od pracy zawodowej“.

Podniesieni na duchu rozjechali się delegaci, by jeszcze intenzywniej podjąć pracę w imię naszego wielkiego hasła: Przez oświatę do wolności i szczęścia ludzkości całej!

Teologja „Głosu Narodu“ i martyrologja „Rozwoju“

„Głos Narodu“, nawiązując polemikę z naszym artykułem o ks. Pflieglerze oświadcza, że w takim samym (?) duchu pisali i teologowie polscy, którzy dzisiejsze pojęcie własności również piętnowali jako będące pochodzenia pogańskiego. Przy tej okazji organ katechetów krakowskich wpada w tak dobry humor, że artykuł swój pod naszym adresem tytułuje: „Odkrycie Ameryki w XX wieku“... Ma to oznaczać, że utarte rzeczy podajemy za nowość. Źle jest, że „Głos Narodu“ dotyka „odkryć geograficznych“, gdy jest to dlań teren śliski: niedawno podawał on swoim czytelnikom opis mieszkańców... **wyspy Kamczatki.** Źle jest również, że znając poglądy tych teologów, któremi się **w polemice**, jakdby szczyci, **w praktyce** — jak to miało miejsce po zjeździe lwowskim — uznał za rzecz słuszną, gdyż podał bez słowa sprzeciwu, że w specjalnej rezolucji zaatakowano tam projekt rozbudowy ministra Moraczewskiego, jako kolidujący z **„prawem własności“** pp. kamieniczników... (Bardziej przebiegła „Rzeczpospolita“ opuściła ten punkt w swojem sprawozdaniu).

* * *

Lepiej udaje się stanowczo chadeckiemu pismu humorystyka. — Kapitalna historja kryminalna w „Rozwoju“ lwowskim — słynne filmowanie — nasuwa mu taką uwagę: „Należy napiętnować“ — zaczyna... i piętnuje... — **„niecną kampanję prasy** przeciwko Towarzystwu „Rozwój“, które wszak tylko zostało **wplątane** w aferę i **nadużyte przez klikę oszustów“.**

Jak zostało wplątane? Oto — wyjaśnia „Głos Narodu“ — do tej filji „Rozwoju“ **„wdarło się** do zarządu **kilku** ciemnych indywiduów o wręcz przeciwnej ideologji, niż „rozwojowa“. — Biedny ten „Rozwój“ — nieszczęśliwa ofiara...

Pojmujemy, iż stać się może, że jakieś podejrzane indywidua wdzierają się np. do szynku, aby, sterroryzowawszy sprzedawców, zrabować parę butelek wódki, zarządy jednak stowarzyszeń są **wybieralne** — i wybierane z pośród członków, cieszących się szczególnem zaufaniem większości...

„Bezczelność“ oszustów — pisze „Głos Narodu“ — była tak wielka, że zdjęć próbnych dokonywano zapomocą fikcyjnego objektywu, którym był... **młynek do mielenia kawy“.**

Po wyborze takiego zarządu, w skład którego weszli bezczelni oszuści, mógłby raczej „Głos Narodu“ — skoro ma tyle humoru — zaproponować zaprzyjaźnionej z sobą instytucji, ażeby na wieczną rzeczy pamiątkę, obrała ów młynek za swoje godło.

Tymczasem „Głos Narodu“ uważa, że instytucja nie odpowiada **moralnie** za swój zarząd.

* * *

Wracają do naszego artykułu, w którym podaliśmy zapatrywania ks. dra Pflieglera na socjalizm, własność prywatną i t. d. zapatrywania różniące się od praktyki naszego kleru „Głos Narodu“ odpowiada słowami rabiego Akiby: nic nowego pod słońcem, to samo powiedział już przedtem Leon XIII w swej encyklice „Rerum novarum“, a jeszcze przedtem biskup Ketteler. Ale jezuickim zwyczajem „Głos Narodu“ przemilcza, czy cytowani przez niego papieże i biskupi powiedzieli też, jak to zrobił ks. dr. Pfliegler, że „wygląda to tak, jakoby Zbawiciel wogóle tylko na to przyszedł na świat, aby zabezpieczyć worek z pieniądzmi“. — W tych słowach leży zasadnicza treść wystąpienia ks. Pfliegiera i na to organ chadecki nie daje odpowiedzi, nie mogąc się przyznać, że istotnie chadecja — partja chrześcijańska — jest pomocnicą kapitału w jego walce przeciw robotnikom.

Natomiast „Głos Narodu“ chwycił się wyrażenia ks. Pflieglera o ateizmie i udaje, że my godzimy się z jego twierdzeniem, jakoby „socjalizm stał na podstawie ateizmu“. Tak „uczony“ w rzeczach socjalizmu organ powinien wiedzieć — zresztą prawdopodobnie wie i rozmyślnie zataja, — że socjalizm nie stoi ani na podstawie ateizmu ani na podstawie religijnej, gdyż zawsze uznawał i dotąd uznaje religję za sprawę prywatną swych wyznawców, do której się nie wtrąca. — „Uczony“ z „Głosu Narodu“ może czytał polemikę między posłem tow. Rennerem a kanclerzem ks. Seiplem w parlamencie austrjackim na temat wolnomyślicielstwa. Poseł Renner oświadczył wyraźnie: Socjalizm nie interesuje się poglądami religijnemi swych członków i nie wyrzuca wolnomyślicieli tak samo, jak nie wyrzuca wierzących, bo — powtarza dr. Renner — poglądy religijne naszych ludzi są nam obojętne. Takie jest zapatrywanie socjalistów, a więc i nasze, na ateizm i nie pozwolimy „Głosowi Narodu“ na przekręcanie tego faktu.

Masowość i stałość polskiej emigracji

Złudne nadzieje pierwszego okresu niepodległości. — Jak wygląda rzeczywistość?

Zagadnienie emigracji zarobkowej już przed wojną stało się u nas sprawą pierwszorzędnego znaczenia. Coroczny kontyngent t. zw. „obieżysasów“, czyli polskich sezonowych robotników rolnych, ciągnących co wiosnę w głąb dawnego cesarstwa niemieckiego, aby z odrobiną zarobionego grosza powrócić do kraju późną jesienią, lub w zimie — oraz wzbierająca stale w latach przedwojennych fala wychodźtwa zamorskiego, wszystko to razem kazało już przed wojną patrzeć na emigrację z Polski jako na ruch **masowy** o charakterze **stałym.**

Wojna światowa, która ziemie polskie, dawniej podzielone tylko granicami państw, podzieliła jeszcze i linjami frontów, przeciwstawiła żywiołowemu ruchowi wychodźczemu zapory nie do przebycia. Zresztą pęczniejące coraz to bardziej w miarę przeciągania się wojny armje państw walczących z ich niezliczonemi przybudówkami organizacyjnemi na tyłach, stanowiły bądź co bądź poważnego „odbiorcę“ rąk roboczych. Nie spotykamy więc, rzecz prosta, w okresie trwania wojny światowej znaczniejszych ruchów emigracyjnych na ziemiach polskich. Także w pierwszym roku po zakończeniu wojny (w skali międzynarodowej) nie obserwujemy jeszcze znacznego pędu wychodźczego pośród chłopów i robotników polskich. Przeciwnie — mamy do zanotowania ruch przeciwny: **reemigrację**, czyli powrót starych emigrantów do kraju. Wracają masowo **emigranci polityczni** z głębi dawnego cesarstwa rosyjskiego, **wracają wysiedleni** bądź to przez armję rosyjską, bądź to przez okupacyjne władze niemieckie, wracają wreszcie dosyć licznie **wychodźcy zamorscy**, w pierwszym rzędzie ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Zatamowanie potężnego nurtu emigracyjnego, który przed wojną mobilizował na ziemiach polskich kilkaset tysięcy ludzi, oraz częściowy bodaj powrót starych emigrantów obudził w pierwszych latach niepodległości państwowej złudną nadzieję, że w odrodzonem państwie polskiem znajdzie się dostateczna ilość pracy dla wszystkich. Stąd tyleż wzruszający, ile **naiwny** patrjotyczny optymizm, którym nacechowane są pierwsze nasze pociągnięcia na polu polityki emigracyjnej. Optymizm ten, jak wszelka wogóle ułuda w życiu społecznem i gospodarczem dał nam w sumie same **niedobory.** Pierwsze nasze transporty emigracyjne do Francji (rok 1919) były w kraju źle zorganizowane, zaś na terenie emigracyjnym (Francja) wprost wydane na łup cudzoziemskich kapitalistów. Wiele krzywdy emigracyjnej, wiele nędzy ludzkiej zawiniliśmy wtedy. Osławieni „malfaiteurs polonais“ (przestępcy polscy) to właśnie ci **najnieszczęśliwsi z nieszczęśliwych**, pierwsi powojenni emigranci polscy we Francji, o których losie nikt nie pomyślał, o których prawa nikt się nie umiał upomnieć. **Oni właśnie zapłacili lichwiarską cenę patrjotycznych uniesień pierwszego okresu niepodległości i złudzeń z nią związanych.**

Dzisiaj dla nikogo w Polsce nie jest tajemnicą **przesycenie krajowego rynku pracy**, dla nikogo też nie podlega wątpliwości **społeczno-gospodarcza konieczność emigracji.** Wątpię też, żeby ktokolwiek chciał się spierać o to, że i dzisiaj, podobnie jak przed wojną, emigracja zarobkowa z Polski ma i będzie miała charakter **masowy** i **stały.**

Można w pewnych granicach wpływać na **kierunek** wychodźtwa, można przy umiejętnej organizacji — nie bez kosztów zresztą — podnieść **kwalifikacje** emigrantów, a co za tem idzie otworzyć przed nimi lepsze widoki **zarobkowe** na obczyźnie, dwóch wszakże rzeczy zmienić nie można, a przynajmniej — na razie zmienić nie można: emigracja nasza pozostanie **masową i stałą.** Oczywiście **stałą** w tem znaczeniu, że myślimy o najbliższych kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu latach, i przyjmujemy, że lata te nie przyniosą jakichś gwałtownych zmian politycznych, bądź to to społeczno-gospodarczych.

Wiesław Wohnout.

Wiadomości polityczne

UREGULOWANIE GRANICY POLSKO - NIEMIECKIEJ

W sali konferencyjnej ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie odbędzie się inauguracyjne posiedzenie członków komisji mieszanej, ustanowionej dla uregulowania stosunków granicznych polsko-niemieckich.

NOWY ZATARG W KŁAJPEDZIE

Pisma donoszą o konflikcie, który wybuchnął pomiędzy Niemcami a Litwą kowieńską. Rokowania, toczące się pomiędzy stronnictwami niemieckiemi Kłajpedy a gubernatorem litewskim w Kłajpedzie, zostały zerwane. Stronnictwa niemieckie domagały się nominacji jednego ze swoich członków na prezydenta dyrektorjatu, czemu rząd litewski kategorycznie odmówił. Pertraktacje w tej sprawie trwały przeszło 6 tygodni i nie doprowadziły ostatecznie do żadnego celu. Pomiędzy gubernatorem litewskim w Kłajpedzie a blokiem niemieckim doszło nawet do daleko idących różnic zdań na tle oświadczenia Niemców, iż w razie nieuwzględnienia ich postulatów, będą zmuszeni zwrócić się ponownie z zażaleniem na rząd litewski do Rady Ligi narodów.

ZWYCIĘSTWA WYBORCZE SOCJALISTÓW W NIEMCZECH

Ubiegła niedziela była dniem wyborów w Niemczech, które niemal wszędzie przyniosły **poważne sukcesy lewicy.** Wybory do parlamentu wolnego miasta **Bremy** dały socjalistom 80.800 głosów, — podczas gdy wybory poprzednie dały im tylko 66.000. W ten sposób przy obecnych wyborach **socjaliści uzyskali 15.000 głosów i dalsze cztery mandaty.** — Lista stronnictw prawicowych: niemiecko-narodowych, niemieckiej partji ludowej i Völkische uzyskała tylko 56.000 głosów, t. j. o 4 tysiące głosów i o **cztery mandaty mniej** niż przy wyborach poprzednich. Komuniści zyskali 1 mandat. Jednocześnie odbywały się wybory **do parlamentu heskiego.** — Socjaliści ponieśli niewielkie straty, które wyszły na korzyść komunistom. Największą porażkę poniosła partja niemiecko-narodowa, która **straciła połowę dotychczas posiadanych mandatów** i zamiast 6, będzie miała tylko trzech posłów. Centrum i komuniści odnieśli pewne sukcesy. Równocześnie odbywały się wybory do rad miejskich w trzech miastach **w Meklenburgji**, a między innemi w Rostoku. W wyborach tych **socjaliści uzyskali poważne sukcesy**, otrzymując 50 procent głosów więcej niż dotychczas i **powiększając liczbę swoich mandatów z 19 na 28.** Blok grup prawicowych, który posiadał dotychczas 20 mandatów, uzyskał przy nowych wyborach tylko 13 mandatów.

STALIN PRZECIW LIDZE NARODÓW

Radjostacja moskiewska donosi: Ogłoszony został przebieg rozmowy Stalina z 80 przedstawicielami delegacyj zagranicznych, przybyłych na kongres przyjaciół ZSSR. Odpowiadając na liczne pytania, a w szczególności na pytanie co do kwestji stosunku ZSSR do Ligi narodów, Stalin zaznaczył: Związek sowiecki nie wchodzi w skład Ligi narodów, ponieważ nie chce brać na siebie odpowiedzialności za politykę imperjalistyczną, jaką uprawia Liga narodów, za mandaty, które instytucja ta przyznała w celu umożliwienia mandatarjuszom prześladowania i uciskania ludności kolonjalnej, za przygotowania wojenne i zwiększanie się zbrojeń oraz za nowe sojusze zbrojne, które znajdują opiekę i wytłumaczenie Ligi narodów, a które muszą doprowadzić **do nowych wojen** imperjalistycznych.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

LISTY Z KRAJU

Rzeszów, 13 listopada.

Z RUCHU SOCJALISTYCZNEGO I Z RADY GMINNEJ W RZESZOWIE

Z powodu, że obecna polityka rządu idzie w tym kierunku, że **nikt nie może być pewnym, co jutro przyniesie**, klasa robotnicza podnieść musi swoją czynność w Związkach zawodowych, jakoteż w szeregach partyjnych. W tym celu Zarząd OKR PPS w Rzeszowie odbył dnia 30 października br. konferencję partyjną powiatu łańcuckiego pod przewodnictwem tow. **Spisa**. Referat polityczny i o Związkach zawodowych wygłosił tow. **Krwawicz**.

Taka sama konferencja odbyła się dnia 6 listopada dla powiatu niżańskiego pod przewodnictwem tow. **Ostrowskiego**. Referat polityczny wygłosił tow. **Krwawicz**, o Związkach zawodowych mówił tow. **Mirek**, o sprawach samorządowych tow. **Pasierb**, jako członkowie OKR z Rzeszowa. Na wstępie obrad tow. Bajak wspomniał o rocznicy 6 listopada. Uczestnicy konferencji uczcili pamięć poległych przez powstanie. Na obu konferencjach, przy licznym udziale towarzyszów z różnych placówek, uchwalono wnioski co do akcji organizowanej, jakoteż **przyjęto do wiadomości taktykę CKW PPS, co do obecnego rządu, wyrażając władzy partyjnej i klubowi posłów socjalistycznych pełne zaufanie.** Dalsze konferencje powiatowe odbędą się **w Jarosławiu** dnia 20, a w Przeworsku dnia 27 listopada.

Nowa Rada gminna w Rzeszowie po wyborach **wzięła się raźno do pracy**, dzieląc się na różne komisje, gdzie towarzysze naszego klubu **biorą czynny udział**, na Radzie zaś wnoszą wiele inicjatyw, w szczególności **w sprawach inwestycyjnych i cennikowych artykułów spożywczych**. Po uzyskaniu pożyczki rządowej na rozbudowę, w pierwszym rzędzie zużyta być powinna **na budowę domów czynszowych, aby zaspokoić choć częściowo głód mieszkaniowy.** Magistrat stara się również o zaciągnięcie pożyczki zagranicznej, celem zrealizowania ważnego postulatu miasta, jak budowa kanalizacji i wodociągów, aby tym sposobem stworzyć warsztat pracy dla bezrobotnych.

Karol Krwawicz.

—ooo—

Nowy Sącz, 12 listopada.

REFLEKSJE POWYBORCZE

Odniósł tedy p. komisarz Sichrawa zwycięstwo! Ma radnych takich, iż może być spokojny o stolec burmistrzowski. Pomagał mu przy wyborach sanacyjny starosta Dr. Duch, pomagała policja, pomagał — wczoraj jeszcze zaciekły wróg Sichrawy — „Kurjer Podhalański", pomagali sjoniści, kler katolicki, ale pomogli najwięcej znani macherzy wyborczy: Dr. Korbel, radca Brudziana i sekretarz magistratu p. Kózka. Pełnomocnictwa za żywych i umarłych, szczodra Kasa miejska, odezwy, dorożki, libacje — wszystko było w ruchu. P. Sichrawa ma więc prawdopodobnie zapewniony wybór na burmistrza. Bo o to tylko mu chodziło. Coby począł bowiem, gdyby go burmistrzem nie obrano? Kancelarja adwokacka dochodów nie przynosi. Lepiej więc urzędować godzinkę dziennie, wyjeżdżać od czasu do czasu do Krakowa lub Warszawy, przejechać się bułankami po mieście w towarzystwie, palnąć od czasu do czasu mówkę na bankiecie i za to pobierać z Kasy miejskiej do 1000 złotych miesięcznie poza funduszem dyspozycyjnym w wysokości 5000 złotych rocznie. Dla takiego celu warto złożyć wszystko „na ołtarzu Ojczyzny".

Ciekawy to jest bowiem typ p. Sichrawa! Lawiruje on sprytnie między partjami politycznemi. Atakowany mocno przez Piasta i endecję, udaje demokratę — i przez stronnictwa lewicowe poparty, zostaje komisarzem miasta. Zmienia jednak w lot zapatrywania polityczne. Oddaje się pod komendę endecji przeciw stronnictwom lewicowym. Odmawia albo ograniczą świadczenia dla klasy robotniczej, odmawia sali ratuszowej na wiec poselski Drowi Thonowi, zapytuje okólnikiem pełną Radę, czy udzielić sali tow. Kluszyńskiej na zebranie majowe, udziela zaś sali bez zapytania kogokolwiek b. ministrowi Kucharskiemu i na wiecu przewodniczy! Wróg marszałka Piłsudskiego zwołuje w czasie wypadków majowych zebranie do ratusza i organizuje zakonspirowane bojówki do walki z „rokoszanami"! Zaatakowany o to na posiedzeniu Rady przybocznej przez radców socjalistycznych, odpowiada cynicznie, że wolno mu tworzyć organizacje „do obrony praworządności". Spostrzegł jednak p. Sichrawa, że praktyczniej będzie dłań trzymać z tym rządem „rokoszu", więc staje się momentalnie piłsudczykiem. Co więcej. Zostaje mianowany członkiem egzekutywy Związku naprawy Rzeczypospolitej na Podhalu i udaje się mu opanować starostę i rozpoczyna przy pomocy miejscowych tygodników akcję wyborczą. Z powodu nieformalności przy zestawianiu list wyborczych, wybory w lecie odłożono. Rozpoczyna nową grę: tworzy blok z wczorajszymi swymi wrogami, sjonistami, drukuje i kolportuje odezwę do wyborców, w której sam siebie wychwala jako człowieka pracy i zasług dla miasta.

A znają go w mieście, że nie lubi pracować, więc pracuje za niego magistdat i ponosi odpowiedzialność. Sam rzadko dosiedział na posiedzeniach magistratu do końca. Pod rządami jego znalazło się miasto w zaniedbaniu. Ulicę Lwowską i Naściszowską uregulowano tylko dla pięknych oczu plastowca prof. Serafina, który tam ma swoją kamienicę. Natomiast Rynek główny jest dalej śmietnikiem, a inne ulice w Śródmieściu i w dzielnicach robotniczych to doły, w czasie słotnym nie do przebycia kałuże, wcale nieoświetlone. — Szkoły miejskie również w zaniedbaniu, setki dzieci do lat 10 uczą się przy świetle i po nocy wracają do domów, brud i niechlujstwo w szkołach bije w oczy. Na cele dożywiania ubogiej młodzieży szkolnej zamknięta jest Kasa miejska tego bogatego miasta. Na tę młodzież jest zaletwo 2000 złotych, podczas gdy na jeden bankiet dla gości amerykańskich wydano 5000 złotych. Ubogiemu obywatelowi w domu ubogich wyznacza się na życie 50 groszy dziennie, a adwokat i b. burmistrz p. Barbacki otrzymuje dzięki poparciu p. Sichrawy pensję „honorową" 4800 złot. Wodociąg miejski ma deficyt, jak i inne przedsiębiorstwa miejskie. Nic dziwnego, skoro burmistrz Sichrawa niczem się nie zajmuje, a tylko pływa i „po łebkach" każdej rzeczy się dotyka.

W następnej korespondencji zajmiemy się „wybraną" obecnie Radą miejską, przeciw której wniesiony został protest do województwa.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 16 listopada.

O ZDRADĘ GŁÓWNĄ

Wczoraj, w drugim dniu rozprawy o zdradę główną w krak. sądzie okr. karnym, złożył orzeczenie słuchany jako znawca spraw komunistycznych kom. Wroński. Trybunał zadał sędziom przysięgłym po jednym pytaniu co do każdego oskarżonego w kierunku zbrodni zdrady głównej, poczem odmówił wnioskowi obrony o postawienie pytań ewentualnych w kierunku występku §§ 300, 302 i 305 uk. Po wywodach prok. dr. Hubla i obrońców dr. Bogdaniego i dr. Lustgartena, oraz po resumé przewodniczącego sso. dr. Lizaka, sędziowie przysięgli ogłosili werdykt, uznający wszystkich oskarżonych 9 głosami winnymi zarzuconej im zbrodni zdrady głównej. Na podstawie tego werdyktu zapadł o godz. 1 w południe **wyrok skazujący: Dawida Kühnreicha i Leiba Schnit[illegible] na po 2 lata, a Jakóba Bachnera na 1 i pół roku cięż. więzienia z obostrzeniem.**

* * *

W dniu dzisiejszym rozpocznie się przed ławą przysięgłych druga z rzędu rozprawa o zdradę główną przeciw Michałowi Czechowi i spólnikom. Rozprawa ta rozpoczęta na trzy dni, toczyła się już podczas poprzedniej kadencji i została wówczas odroczona dla wezwania nowych świadków.

—ooo—

Warszawa, 14 listopada.

DYREKTOR TEATRÓW STOŁECZNYCH PRZECIW KRYTYKOWI

Sąd okręgowy warszawski rozpatrywał przedwczoraj sprawę literata Antoniego Słonimskiego, oskarżonego o znieważenie dyrektora teatrów miejskich Artura Śliwińskiego w krytyce inscenizacji sztuki Słowackiego „Sen srebrny Salomei", zamieszczonej w „Wiadomościach Literackich" we wrześniu ub. roku. Autor tej krytyki, Antoni Słonimski, w tonie wysoce obraźliwym i napastliwym między innemi oświadczył, iż „lewicowość Śliwińskiego mocno zreszta wobec Magistratu elastyczna, nie powinna być przeszkodą do pokazania drzwi temu ignorantowi i karjerowiczowi".

Obok p. Słonimskiego na ławie oskarżonych zasiadł redaktor odpowiedzialny „Wiadomości Literackich" dr. Mieczysław Grydzewski.

Atak p. Słonimskiego obracał się dokoła zamknięcia teatru im. Bogusławskiego.

Obrona powołała trzech świadków: b. dyrektora teatru im. Bogusławskiego Leona Schillera, b. kierownika literackiego tego teatru Wilama Horzycę i krytyka teatralnego dra Władysława Zawistowskiego.

Świadkowie ci stwierdzili, iż p. Artur Śliwiński był przed objęciem stanowiska dyrektora teatrów miejskich gorącym protektorem nowego teatru, ale że później nie umiał czy też nie chciał należycie się przeciwstawić tym wszystkim, którzy postanowili zlikwidować teatr im. Bogusławskiego. — A zamknięcie tego teatru było bardzo dotkliwą stratą dla polskiej kultury artystycznej, gdyż teatr im. Bogusławskiego był jedyną placówką teatralną w stolicy, która zerwała z tandetą inscenizacyjną i umiała się zdobyć na poważny czyn artystyczny.

Prokurator Guszkowski, popierając oskarżenie z art. 532 p. 3 (znieważenie osoby urzędowej z powodu pełnienia obowiązków służbowych), zaznaczył, iż nie może być w tej sprawie mowy o przeprowadzeniu dowodu prawdy, gdyż p. Słonimski oskarżony jest nie o zniesławienie tylko o obrazę.

Adw. Szumański, występujący z ramienia oskarżyciela prywatnego p. Artura Śliwińskiego, podkreślił przedewszystkiem fakt, iż p. Słonimski wystąpił przeciwko p. Śliwińskiemu, po odrzuceniu przez teatry miejskie jego sztuki, dzięki czemu cała napaść nasuwa myśl o zemście osobistej.

Adw. Wasserberger, obrońca pp. Grydzewskiego i Słonimskiego, w bardzo skomplikowany sposób usiłował dowieść, iż słowa „ignorant" i „karjerowicz" nie są słowami obraźliwemi. Obrońca wpadł nawet w taki zapał do analizy słownika języka, iż między innemi oświadczył, że „nazwę karjerowicz uważać można za pochlebną, zarówno jak nazwę blagier, co oznacza, że ktoś umie interesująco opowiadać"(!!).

Red. Grydzewski podniósł, iż p. Śliwiński pozwolił na zamknięcie teatru Bogusławskiego, będącego najlepiej postawionym teatrem stolicy, mającym poważny, nadzwyczaj wartościowy repertuar. Tymczasem „pozostawiono teatr Letni, wystawiający sprośne farsy". Wskazał też na protest najwybitniejszych literatów po zamknięciu tego teatru.

P. Antoni Słonimski przedewszystkiem odpierał zarzut zemsty osobistej, przytaczając fakty, iż atakował teatr Narodowy w czasie w którym sztuka jego była złożona teatrowi, a po odrzuceniu jej napisał przychylną recenzję o „Ślubach panieńskich". P. Słonimski zaznaczył, iż doceniając w zupełności zasługi p. Śliwińskiego na polu literatury, użył słowa „ignorant" dla podkreślenia, iż fachem p. Śliwińskiego jest historja i polityka, a nie teatr.

Sąd po krótkiej naradzie postanowił na podstawie art. 532 p. 3 ukarać red. Grydzewskiego i Antoniego Słonimskiego **po 2 tygodnie więzienia**, zasądzić od red. Grydzewskiego **306 zł.** kary pieniężnej, a od obu oskarżonych zasądzić solidarnie 1 zł. na rzecz powoda cywilnego.

Skutki rozpolitykowania kleru

MASOWE WYSTĄPIENIA Z KOŚCIOŁA W WIEDNIU!

Silna nienawiść do rządu księdza Seipla, do rządu, który strzelał do robotników wiedeńskich, który bez litości i łaski osadza w więzieniu robotników — objawia się **w masowem występowaniu robotników wiedeńskich z kościoła krwawego prałata.** W październiku roku bieżącego **wystąpiło z kościoła rzymsko-katolickiego — 3352 mężczyzn i kobiet wraz z 356 dziećmi.** W październiku ubiegłego roku wystąpiło tylko **1398 osób, a więc trzy razy mniej niż w tym roku. W sierpniu i wrześniu r. b. wystąpiło osób przeszło 16.000,** razem więc **liczba bezwyznaniowych wzrosła od krwawego 15 lipca o 19.683 mężczyzn i kobiet.**

Od lat klasa robotnicza Wiednia obserwuje stopniową ewolucję kościoła, ciążącego wstydliwie w stronę burżuazji. Obecnie kościół katolicki stał się — podobnie jak i u nas — wyłączną domeną wpływów klas posiadających, manekinem w rękach partji burżuazyjnej, która robi z kościoła swą placówkę agitacyjną i **środek panowania klasowego burżuazji. Księża, zamiast prawić kazanie prawdziwie religijne,** owiane duchem moralności chrześcijańskiej — **plugawią święte miejsca jadem nienawiści względem „bezbożnych" socjalistów, którzy to chcą naruszyć obecny „porządek boży" i ulżyć doli proletarjatu!**

Klasa robotnicza była cierpliwą! Myślała, że kościół cofnie się z obranej drogi, że znajdą się księża, którzy potępią kościół za występowanie w interesie wrogów robotników z partji chrześcijańsko-„socjalnej". Znalazła się wprawdzie garstka uczciwych księży — pisaliśmy o jednym z nich obszernie — ale to tylko garstka. I tych zmusza się do milczenia: profesora teologji moralnej na uniwersytecie w Gracu ks. Ude **zmuszono do milczenia pod groźbą klątwy biskupa.** Nie wolno mu pisnąć słowa, bo inaczej „fora ze dwora"!

A prałat Seipel, dostojnik kościoła katolickiego i głowa rządu austr. każe policji i wojsku strzelać do robotników, do „duszek", powierzonych jego „opiece".

Wówczas cierpliwość proletarjatu wiedeńskiego się wyczerpała. Robotnicy nie chcą należeć więcej do kościoła zbryzganego krwią robotniczą! **Takiemu prałatowi, takiemu kościołowi dają taką odpowiedź!**

KRONIKA

—o—

Kraków, 16 listopada.

Gmina miasta Krakowa powiększa bezrobocie

W Nr. 264 „Naprzodu" podano na podstawie informacyj magistratu dane o ilości bezrobotnych, zatrudnionych przez gminę w czasokresie od 1 października do 1 bm. Otóż musimy stwierdzić, że dane te są **nieprawdziwe**, gdyż dotyczą tylko daty 1 października. Tymczasem w ciągu października nastąpiły **ogromne redukcje**, o czem skromnie magistrat zamilcza. Budownictwo **zredukowało około 100 robotników, zakłady ceramiczne przeszło jedną trzecią część robotników** itd. Dlatego domagamy się od magistratu ogłoszenia cyfry zatrudnionych bezrobotnych w dn. 1 października, a osobno w dn. 1 bm., względnie 15 bm., a wtedy okaże się, jak to gmina m. Krakowie zwiększa bezrobocie w czasie, kiedy warunki atmosferyczne dozwalały na prowadzenie robót publicznych.

—ooo—

Kolonje i półkolonje dla młodzieży w Krakowie

W ubiegłym sezonie 33 instytucje urządziły kolonje i półkolonje dla dzieci i młodzieży. **Akcją kolonij było objętych 4.432 a półkolonji 1340 osób.**

W ogólnej liczbie było **2.580 dziewcząt i 3.192 chłopców, — 4.533 chrześcijan i 1239 żydów. Kolonij o charakterze leczniczym było 3 dla 771 dzieci, o charakterze wypoczynkowym 23 dla 3661 młodzieży.**

Koszta wyniosły 423.519 zł. 74 gr., na pokrycie których państwo udzieliło subwencji 30.385 zł. a **gmina miasta Krakowa 29.000 zł.** (łącznie z urządzeniem kolonij dla wychowanków Miejskich Zakładów).

Wydatek na dzień i głowę w kolonjach leczniczych wyniósł 3'38 zł., wypoczynkowych 2'40 zł., a w półkolonjach 60 gr.

—ooo—

Trzęsienie ziemi obserwowane w Krakowie

Z obserwatorjum krakowskiego komunikują: Dnia 14 bm. zanotowano w obserwatorjum krakowskiem dwa trzęsienia ziemi, obydwa w tejsamej odległości około 3700 klm. od Krakowa. — Pierwsze trzęsienie słabsze o 1'39 po północy, drugie pięć razy silniejsze o 6'24 (główna faza).

—ooo—

ROZPORZĄDZENIE O RUCHU ULICZNYM. Magistrat przypomina rozporządzenie o utrzymaniu w mocy niektórych rozporządzeń regulujących komunikację w mieście. Zakazuje dalej przejazdu samochodami ciężarowemi przez ul. Wielopole, motocyklami w ul. Syrokomli, oraz wprowadza jednokierunkowy ruch kołowy na ul. Florjańskiej, Sławkowskiej i Szewskiej. W końcu magistrat zakazuje przejazdu przez ul. Sienną, Pijarską i plac Marjacki. Przekroczenie tych przepisów będzie karane.

OGRANICZENIE PRZEJAZDU PRZEZ CZĘŚĆ ULICY KOPERNIKA KOŁO KLINIK I SZPITALI. Magistrat rozplakatował rozporządzenie dotyczące ograniczenia przejazdu przez część ulicy Kopernika. Rozporządzenie zabrania przejazdu wozami ciężarowemi, tak mechanicznemi jak i zaprzężonemi przez odcinek ulicy Kopernika pomiędzy ul. Mogilską a ul. Blich. Przez powyższy odcinek ul. Kopernika wolno przejeżdżać temi wozami tylko w przypadku, gdy wóz ma zajechać celem dowiezienia lub odwiezienia przedmiotów do jednego z domów, położonych przy powyższym odcinku. Przekraczający przepisy niniejszego rozporządzenia karani będą przez magistrat grzywnami do wysokości 500 zł. lub karą aresztu do dwóch miesięcy. Rozporządzenie wchodzi w życie w 14 dni po ogłoszeniu.

WERANDOWANIE W ZIMIE W ZAKŁADACH SANITARNYCH W PRĄDNIKU BIAŁYM. Wobec zbliżającej się szybko pory zimowej należy zwrócić uwagę osób gruźliczych zwłaszcza w początkowych stadjach choroby, na świetnie urządzone Miejskie Zakłady sanitarne w Prądniku Białym. W zakładach tych są obszerne werandy wśród parku świerkowego, gdzie chorzy w zimowe dni słoneczne korzystają z werandowania na świeżem czystem powietrzu, a nie tak ostrem jak w Zakopanem, które dla wielu chorych nie jest wskazanem. Wobec bliskości M. Zakładów w Prądniku Białym i możności doskonałego leczenia się tamże w porze zimowej odpada dla licznych niezamożnych chorych z Krakowa kosztowne leczenie w Zakopanem.

Szajka włamywaczy kolejowych aresztowana

Zorganizowana szajka włamywaczy kolejowych dokonała w ostatnich latach **systematycznych kradzieży przesyłek z zaplombowanych wozów kolejowych na przestrzeni Dziedzice—Kraków.** Przeprowadzone swego czasu dochodzenia policyjne nie ujawniły sprawców powyższych kradzieży. Obecnie urząd śledczy komendy wojewódzkiej P. P. w Krakowie wpadł na ślad sprawców wspomnianej kradzieży, a przeprowadzone w tym kierunku dochodzenia wykazały, że wymieniona szajka składa się z **Emila Janika** z Oświęcimia, **Stanisława Mikołajczyka** z Oświęcimia, obecnie szeregowca I. p. lotn. w Krakowie i **Edwarda Ogonka** z Babic (Chrzanów), odbywającego obecnie karę 3-letniego więzienia w zakładzie karnym w Wiśniczu. Szajka ta dokonała całego szeregu kradzieży kolejowych z włamaniem. Zrabowali oni: skrzynię mydła toaletowego, skrzynię baloników dziecinnych, skrzynię trzewików damskich, 3 kufry z bielizną męską i damską, kołdry jedwabne i flanelowe, kamizelki podszyte futrem, dywany tureckie, futra, kilka tysięcy kilogramów skóry podeszwowej, skrzynię kos, kilkadziesiąt skrzyń cukru kostkowego, kilkanaście bali materji na ubrania, kilka skrzyń cytryn, pomarańcz, czekolady, tytoniu i innych rzeczy.

Skradzione rzeczy odkupywali od wymienionej szajki paserzy Herman Gassner i Maurycy Gerstner z Oświęcimia i wywozili je furami do Bielska i sprzedawali następnie Samuelowi Rosenbergowi z Bielska, a ten nabyty towar dalej pozbywał.

Wyrządzonej skarbowi kolejowemu szkody nie można obecnie jeszcze ustalić, w każdym razie **przedstawia się ona w sumie kilkuset tysięcy złotych.**

W związku z powyższemi kradzieżami **aresztowały organa policyjne dotychczas 14 osób, w tem jednego maszynistę kolejowego, przetokowego kolejowego, jednego spedytora oraz kilku kupców z Oświęcimia, Bielska i Wadowic.**

Wymienionych odstawiono do aresztów sądowych, zaś za współudział powyższej kradzieży doniesiono do sądu 15 osób.

Dalsze dochodzenia, wykazujące coraz nowsze szczegóły wspomnianych kradzieży w toku.

—ooo—

DZIAŁALNOŚĆ KOMISJI KULTURALNO-OŚWIATOWEJ DRUKARZY KRAKOWSKICH, powołanej do stałej pracy w gronie swych towarzyszów — rozpoczęła się w obecnym sezonie otwarciem **Kursu zawodowego** w niedzielę 13 listopada br. w sali Muzeum Techn.-przem.

Do licznie zebranych towarzyszów drukarskich przemówił prezes ogniska tow. **Topiński**, zachęcając do wytrwałej pracy na kursach, poczem tow. red. Emil **Haecker** wygłosił wstępny wykład o towarzyszach drukarskich, którzy własną pracą doszli do najwyższych godności w społeczeństwie, także w ruchu socjalistycznym zajmując kierownicze stanowiska, jak na przykład drukarz z zawody prezydent niemieckiego parlamentu tow. Loebe i w. in. Z polskich drukarzy wymienił prelegent jako świetlane postacie w ruchu robotniczym towarzyszów-drukarzy: Mańkowskiego, Obirka, Hudeca i Teodorczuka. Następnie w krótkich słowach przemówił dyrektor muzeum przemysłowego inż. Thor, oświadczając gotowość do współpracy z kursem.

Nauka zawodowa pośród drukarzy krakowskich zatacza z roku na rok coraz szersze kręgi. Stopniowo urządza się kursa o rozleglejszym światopoglądzie, bada poważne zagadnienia, dąży do utrzymania tradycji krakowskiej sztuki drukarskiej i do stworzenia stałej placówki o wysokim i wybitnym charakterze zawodowym. Nauka jest bezpłatną, zaś koszta przeprowadzenia kursu pokrywane są z funduszów drukarzy krakowskich.

Stałą pomocą w pracy oświatowej jest krakowski Oddział Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (TUR), zasilający drukarzy odczytami i pogadankami.

Poza nauką — nie brak u drukarzy i godziwej rozrywki. Oto w lokalu „Ogniska" drukarzy krakowskich w nowej i pięknej sali odbywają się zabawy i przedstawienia. W tę samą niedzielę — jako inaugurację rozpoczynającego się sezonu — urządzono wieczorek muzykalno-wokalny.

DAR DLA WAWELU. Jeden z profesorów wileńskich ofiarował ostatnio dla Wawelu dwa rzadkie okazy gdańskich zegarów kafelkowych z 17 wieku.

WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI POCZTOWYCH I RASOWYCH, KRÓLIKÓW, ryb rzecznych, stawowych i ozdobnych w Krakowie w dn. od 4—8 grudnia. Protektorat nad wystawą przyjął minister rolnictwa Stanisław Niezabytowski, który osobiście wystawę otworzy, oraz wojewoda krakowski Ludwik Darowski, dowódzka OK V. generał Stanisław Wróblewski, prezydent miasta inż. Rolle i wiceprezes Małopolskiego Twa Rolniczego Albin Jura. Wystawa budzi zainteresowanie wśród hodowców, o czem świadczą liczne zgłoszenia exponatów.

UPARTY SAMOBÓJCA. Pogotowie ratunkowe kilkakrotnie już interwenjowało u Stanisława Langera, pomocnika aptekarskiego, który na tle długotrwałej choroby popada w depresję, objawiającą się w ustawicznych zamachach samobójczych. Ostatnio desperat targnął się na swoje życie w restauracji Niedziałka, gdzie usiłował otruć się morfiną. Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł desperata do szpitala. Langer zostaje od dłuższego czasu bez posady.

UWAŻAĆ NA WÓZKI. Marja Holander zgłosiła w policji, że skradziono jej z wózka na ulicy Augustyńskiej sztuczkę płótna wartości 60 zł. Abrahamowi Urbachowi z wózka stojącego w korytarzu przy ul. Józefa l. 5 skradziono płachtę nieprzemakalną wartości 150 zł.

SPRAWA NAPADU NA KOMISARZA POLICJI POLITYCZNEJ. W dniu wczorajszym donosiliśmy o tajemniczym napadzie na kom. pol. Olearczyka, kierownika brygady politycznej przy wydziale śled czym „pod telegrafem". W związku z tem dowiadujemy się, o następujących szczegółach, towarzyszących zajściu. P. Olearczyk przechodził, w niedzielę 13. bm. o godz. 8'30 wieczór ul. Św. Wawrzyńca. Gdy zatrzymał się koło narożnej kamienicy dla zapalenia papierosa, wypadło nagle z za węgła domu czterech osobników uzbrojonych w laski, z których jeden zadał kom. Olearczykowi silny cios w plecy. Kom. Olearczyk przychwycił za rękę opryszka podczas gdy drugi napastnik ugodził komisarza nożem w rękę. Ujętym opryszkiem okazał się Stanisław Masztalerz (lat 25), znany policji awanturnik, którego wczoraj odstawiono do sądu. Masztalerz nie chce wydać swoich wspólników, za którymi zarządzono pościg. Dochodzenia policyjne idą w kierunku ustalenia, czy napad nie miał podłoża politycznego.

POTWORNA MATKA. Antonina Boblowa, zam. ul. Wielopole pobiła tępem narzędziem po głowie swą córkę Zofję Bocheńską. Zawezwane pogotowie rat. po zaopatrzeniu nieszczęśliwej pozostawiło ją opiece domowej.

MIĘDZY BRAĆMI. Zawezwano pogotowie rat. do IV komisarjatu PP. do przytrzymanego Jana Zuckiewicza, którego poranił w czasie sprzeczki jego brat Franciszek.

INKASENT ZWIAŁ. Chaim Zimetbaum, kupiec, zam. przy ul. Brodzińskiego l. 6 zgłosił w policji, że jego agent Mendel Weiman zainkasował bez jego wiedzy i upoważnienia od klientów kwotę 2.000 zł. i zbiegł.

OKRADZIONA SŁUŻĄCA. Anna Jastrzębiak służąca, zam. ul. Zyblikiewicza l. 10, zgłosiła w policji, że skradziono jej z zamkniętego mieszkania z niezamkniętej szafy 1 kożuch zakopiański, 1 kostjum granatowy, 1 bluzkę i teczkę skórzaną wartości 250 złotych.

—ooo—

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek główny, Linja A—B. 39). Środa 16 bm. prof. Uniwersytetu Dr. Witold Wilkosz „Praktyka i teorja radja". — Czwartek 71 bm. docent Uniwersytetu Dr. H. Willman Grabowska „Religje indyjskie (i Brahminizm). Początek o godzinie 7 wieczorem.

POŁUDNIOWY KONCERT RADJOWY DLA MŁODZIEŻY. Polskie Radjo, spełniając życzenia przedstawicieli świata nauczycielskiego i młodzieży szkolnej — zwłaszcza na prowincji, transmituje w każdy czwartek o godzinie 12'05 koncerty, przeznaczone dla młodzieży, a organizowane przez Wydział Oświaty i Kultury magistratu miasta stołecznego Warszawy wespół z polskiem Radjo i dyrekcją koncertów symfonicznych Filharmonji warszawskiej. Trzeci z rzędu koncert tego cyklu, który zostanie transmitowany przez radjostację krakowską, odbędzie się we czwartek 17 bm. o godzinie 12'05 i przewiduje cały szereg pięknych utworów.

KOMITET BUDOWY „DOMU ARTYSTÓW", istniejący przy Związku artystów plastyków w Krakowie, komunikuje nabywcom deklaracji, iż najbliższe losowanie obrazów i rzeźb przeznaczonych na budowę „Domu artystów" w Krakowie odbędzie się przed Bożem Narodzeniem. Deklaracje, których raty będą do tego czasu spłacone, wezmą udział w losowaniu. Nowi nabywcy deklaracji, którzyby chcieli również otrzymać dzieła w tem losowaniu, mogą wpłacać jednorazowo lub w dowolnych ratach zdeklarowaną kwotę aż do ogłoszenia dokładnego terminu ciągnienia.

KURS SPAWANIA METALI GAZAMI rozpocznie się w Muzeum przemysłowem w Krakowie, ul. Smoleńska 9, dnia 21 listopada br. Wpisy przyjmuje oraz informacji udziela dyrekcja Muzeum przemysłowego codziennie od godziny 8 do 2 popołudniu i od godziny 6 do 7 wieczorem do dnia 18 bm. włącznie.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę i następne dni tygodnia „Turandot“. — W przygotowaniu do cyklu Wyspiańskiego „Wyzwolenie“.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Dziś grany będzie stale atrakcyjny „Król kawy“, jutro „Paganini“. W piątek z powodu generalnej próby teatr zamknięty. Sobotnia premjera operetki Oskara Strausa „Królowa i prezydent“ zapowiada się nader interesująco w pomysłowej reżyserji dyr. Pilarskiego i bogatej wystawie.

KONCERT ORKIESTRY REPREZENTACYJNEJ DOK NR. V NA RZECZ POWODZIAN. W akcji na rzecz ofiar katastrofy powodzi w Małopolsce wschodniej bierze udział także wojsko. W najbliższej przyszłości odbędzie się na ten cel szereg koncertów symfonicznych, zorganizowanych przez władze wojskowe. Po dłuższych pracach przygotowawczych została stworzona za zgodą MSWojsk. w porozumieniu z dowódcą OK V, generałem Wróblewskim wielka orkiestra symfoniczna, która pod dyr. majora Juljusza Schreyera, kapelmistrza orkiestry 20 pułku piechoty, oraz kapitana Bogusława Sidorowicza, referenta muzycznego MSWojsk., objeżdżać będzie z koncertami większe miasta całej Polski. Orkiestra ta reprezentacyjna DOK V składa się z wyborowych muzyków orkiestry 20 p. p., oraz solistów wszystkich pułków z terenu korpusu krakowskiego tak, że stan jej wynosi około 60 muzyków. W programie orkiestry znajdują się między innemi poemat symfoniczny „Step“ Noskowskiego, Różyckiego „Anhelli“, uwertura Moniuszki do operetki „Paria“, suita, a raczej symfonja G. Bizeta „Roma“, uwertura Moniuszki „Hajka“, wreszcie Ryszarda Wagnera „Cwał Walkiryi“ i uwertura H. Litolffa „Maksymiljan Robespierre“. Orkiestra ta daje pierwszy swój koncert **w Krakowie we czwartek 17 bm.** w sali Starego Teatru, której z niezwykłą uprzejmością udzielił p. Bujański, dyr. znanego biura koncertowego, następnie wyjeżdża w pełnym składzie w objazd całej Rzeczypospolitej. Dnia 19 bm. grać będzie w Tarnowie, 20 bm. w Rzeszowie i t. d. Nie ulega wątpliwości, że nasza publiczność wszędzie witać będzie gorąco wspaniałą tę orkiestrę i że na koncerty stawi się tłumnie.

SŁAWNY BALET BODENWIESER, który swojemi popisami choreograficznemi zdobył sobie w Krakowie wyjątkowe uznanie, wystąpi w sobotę, 19 bm. tylko jeden raz w Starym Teatrze.

MARJA LABIA, wszechświatowej sławy śpiewaczka, wystąpi w niedzielę 20 bm. Bilety w cenie od 2 do 8 złotych do nabycia w kasie Starego Teatru.

—ooo—

Z Polski

PREZYDENT RZPLITEJ NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM. W niedzielę wieczór przybył do Cieszyna p. prezydent Rzplitej. Prezydentowi towarzyszą ministrowie poczt i telegrafów Miedziński, rolnictwa Niezabytowski, komunikacji inż. Romocki, minister pełnomocny Knoll, wojewoda śląski Grażyński, szef protokołu dyplomatycznego Przeździecki, poseł angielski Max Müller oraz posłowie hiszpański, węgierski i amerykański. Pobyt p. prezydenta ma charakter prywatny dla odbycia kilku polowań w lasach komory cieszyńskiej. — Wczoraj wyjechał p. prezydent o godzinie 8 rano wraz z otoczeniem na polowanie do Baranowicz.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW WŁAMANIA DO FABRYKI LOKOMOTYW W CHRZANOWIE. Policja w Sosnowcu wykryła sprawców kradzieży 40 tys. zł. w fabryce lokomotyw w Chrzanowie. Są to cisami złodzieje, którzy dokonali kilku włamań w Sosnowcu. W mieszkaniu włamywacza Kolasy w Sosnowcu znaleziono kilkadziesiąt sztuk banknotów, których numera zgadzały się z numerami banknotów skradzionych w Chrzanowie. Kolasa nie umiał wytłomaczyć się z posiadania tych pieniędzy. Oprócz niego aresztowano jeszcze 2-ch kasiarzy sosnowieckich, którzy nie mogli wykazać swego alibi krytycznej nocy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ADWOKATA. Wczoraj przed godziną 8 rano na Wysokim Zamku we Lwowie znaleziono człowieka z przestrzeloną piersią. Pogotowie rat. ciężko rannego przewiozło na oddział chirurgiczny szpitala powszechnego. — Stwierdzono, że rannym jest adwokat dr. Klinger. W szpitalu przeprowadzono operację, która dała wynik pomyślny tak, iż uda się go utrzymać przy życiu. Powodem zamachu samobójczego były niesnaski domowe.

KRWAWA ZABAWA. Wczoraj w godzinach wieczornych zabawiali się wesoło w barakach PAST-ej przy ulicy Łyczakowskiej 102 we Lwowie robotnicy spółki telefonicznej. Gdy alkohol począł na dobre działać wynikła bójka, która skończyła się śmiercią przez zastrzelenie 19-letniego Piotra Sydora i ciężkiem poranieniem kilku robotników.

ZAMIEĆ ŚNIEŻNA W WILEŃSZCZYŹNIE. — Dnia 13 bm. w obrębie całej dyrekcji wileńskiej trwała silna zamieć śnieżna, która utrudniała pracę przetokową i spowodowała wstrzymanie zupełne ruchu na linji wąskotorowej Dukszty—Druje z powodu zasypania toru śniegiem. Siła burzy śnieżnej była tak wielka, że na odcinku Słonim—Baranowicze—Lachowicze—Kołczadź—Nowojelnia wywróciła około 250 słupów telegraficznych.

KATASTROFA KOLEJOWA NA POMORZU. W Komadajach wydarzyła się przed kilku dniami katastrofa kolejowa. W chwili, gdy na dworzec wjeżdżały równocześnie dwa pociągi towarowe z Brodnicy i Jabłonowa, zwrotniczy nagle jedną ze zwrotnic przestawił. Trzy wagony pociągu jabłonowskiego oderwały się od reszty wagonów i potoczyły się wprost na nadjeżdżający pociąg z Brodnicy. Zderzenie było tak silne, że lokomotywa się wykoleiła i uległa uszkodzeniu. Trzy wagony pociągu jabłonowskiego zostały zupełnie zdruzgotane. Wypadku z ludźmi nie było. Zwrotniczego aresztowano.

—ooo—

Z zagranicy

ZWYCIĘSTWO JEŹDŹCÓW POLSKICH W AMERYCE. Sobota była ostatnim dniem międzynarodowych turniejów hippicznych w Madison Square Garden. Odbyły się dwa biegi: w konkursie myśliwskim rotmistrz Antoniewicz zdobył drugie miejsce, w drugim konkursie podpułkownik Rómmel i rotmistrz Antoniewicz zajęli również drugie miejsce, w ogólnej klasyfikacji **drużyna polska zajęła bezapelacyjnie pierwsze miejsce**, zdobywając ogółem 20 nagród, w tem 9 pierwszych nagród i 5 pucharów.

ARESZTOWANIE WYBITNEGO KOMUNISTY W RYDZE. Policja polityczna w Rydze aresztowała bolszewickiego komisarza rolnictwa z czasów rządów sowieckich na Łotwie w r. 1920 Boursina. Był on członkiem komitetu centralnej partji komunistycznej Związku sowieckiego i za fałszywemi papierami wystawionemi w Moskwie przebywał w Rydze, prowadząc tam działalność komunistyczną w porozumieniu z komunistami łotewskimi. Policja wykryła u Boursina obszerną korespondencję i wielką sumę pieniężną. Jednocześnie aresztowano 6 innych komunistów.

ZIMA SIĘ ROZPANOSZYŁA. Rygę nawiedziła zamieć śnieżna, która trwała cały dzień. Z całej Łotwy dochodzą wiadomości o pociągach, zatrzymanych przez śniegi. Między innemi ugrzęzły pociągi międzynarodowe Ryga—Moskwa i Ryga—Berlin. — W północnej Szwecji panują niebywałe mrozy, dochodzące do 32 stopni. Północna część zatoki Botnickiej zamarzła, ruch okrętów wstrzymano. — W Tallinie zamieć śnieżna wstrzymała cały ruch kołowy. Także z Włoch donoszą o zamieciach śnieżnych. Śnieg osiągnął już półmetrową wysokość.

ORDERY SOWIECKIE. Radjostacja moskiewska komunikuje: Na ostatniem posiedzeniu kongresu przyjaciół ZSSR komisarz wojenny i marynarki Woroszyłow odczytał postanowienie rewolucyjnej Rady wojennej, nadające ordern „Czerwonego Sztandaru“ następującym działaczom komunistycznym: Klarze Zetkin, A. Marty, Maks Hoelzlowi, Jakóbowi Sadoulowi, Bell Kunowi, Seng Kuo Tao oraz Stanisławowi Łańcuckiemu.

AMERYKA MA PRZESZŁO POŁOWĘ ZŁOTA CAŁEGO ŚWIATA. Według ostatnich sprawozdań zapasy złota znajdujące się w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej osiągnęły wartość 4 miljardów 500 miljonów dolarów, tj. 55% złota całego świata.

WYBUCH W GAZOWNI. W Pittsburgu (Ameryka północna) wskutek wybuchu gazometru, zawierającego 5 miljonów sześciennych stóp gazu, **20 osób zostało zabitych**, a 500 odniosło rany.

TRZĘSIENIE ZIEMI. W Santiago de Chile 15 b. m. rano o godzinie 2'25 (godzina 9 przedpołudniem według czasu środkowo - europejskiego) odczuto silne trzęsienie ziemi, które trwało około minuty. Liczne budynki zostały uszkodzone, dotychczas nie doniesiono o stratach w ludziach.

Walka o tron rumuński

MANOILESCU UWOLNIONY

Bukareszt, 15 listopada (PAT). Manoilescu został uwolniony.

OSTATNI DZIEŃ ROZPRAWY

Bukareszt, 15 listopada (PAT). Wczorajsza rozprawa w procesie Manoilescu rozpoczęła się o godzinie 8'30. Po zeznaniach kilku świadków komisarz królewski Carapaneca odczytał akt oskarżenia, poczem zabrał głos gen. Averescu, zapewniając, że Manoilescu nie może być uważany za winowajcę. Mowca zaznaczył, że akt z dnia 4 stycznia (tj. rezygnacja Karola) był kwestjonowany przez partje polityczne i mógł być również kwestjonowany przez Manoilescu. Następnie przemawiał prof. Jorga, wykazując, że Manoilescu działał otwarcie, bynajmniej nie jako spiskowiec, przeto inkryminowane mu zarzuty nie mają znaczenia.

JAK ZAPADŁ WYROK UWALNIAJĄCY

Bukareszt, 15 listopada (PAT). Nocne posiedzenie trybunału w sprawie Manoilescu rozpoczęło się o godzinie 22. Manoilescu w ostatniem słowie oświadczył, że według jego przekonania powrót księcia Karola jako regenta a nie króla jest koniecznością. — Oskarżony zaprzeczył, jakoby wszczął jakąkolwiek akcję na rzecz powrotu księcia Karola i skończył swoje przemówienie wśród żywego poruszenia. Prezes trybunału odczytał trzy pytania, które miały być przedmiotem rozważań trybunału: 1) Czy oskarżony jest winien dokonania zbrodni przeciwko bezpieczeństwu państwa przez to, że od czerwca do 24 października, działając ze złą wolą i w złym zamiarze, postanowił dokonać zamachu w celu przeprowadzenia zmiany następstwa tronu przez wywołanie powstania narodu, przyczem dał wyraz temu postanowieniu, rozpoczynając jego urzeczywistnienie przerwane okolicznościami niezależnemi od woli oskarżonego, 2) czy akcja została dokonaną na terytorjum objętem stanem oblężenia?, 3) czy oskarżony zasługuje na uznanie łagodzących okoliczności?

Po 5-godzinnych naradach przewodniczący trybunału oznajmił, że trybunał odpowiedział przecząco na pierwsze pytanie trzema głosami przeciwko 2. Manoilescu został natychmiast **wypuszczony na wolność.**

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Turandot“.
Czwartek: „Turandot“.
Piątek: „Turandot“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Środa: „Król kawy“.
Czwartek: „Paganini“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Car Iwan Groźny“.
Corso: „Łódź piracka U 777“ i komedja „Hotel pod ananasem“.
Nowości: „Wyrok bez sądu“.
Promień: „Kochanka oficera ochrany“ z Marcellą Albani.
Sztuka: „Pamiętnik Jego Ekscelencji“.
Uciecha: „Bestja morska“, dramat z Johnem Barrymore.
Wanda: „Bestja morska“.
Warszawa: „Czerwony Pirat“.

RADJO

Środa 16 listopada

Kraków (422 m.). 12.00: Sygnał czasu i hejnał z wieży marjackiej, komunikaty lotniczo - meteorologiczne, oraz koncert z płyt gramofonowych. 17.20: Odczyt p. t. „Problem polskiej filozofji narodowej w dobie idealizmu“ — wygłosi dr. S. Harassek, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.45: Program dla dzieci i młodzieży. 18.15: Transmisja koncertu z Warszawy. 19.00: Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy. 19.15: Rozmaitości i komunikaty. 19.35: Odczyt p. t. „Bitwa morska w Skagerraku“ — wygłosi dr. K. Wł. Kumaniecki, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Transmisja hejnału z wieży marjackiej. 20.00: Odczyt p. t. „Współczesna humorystyka polska“ (Makuszyński, Nowaczyński, Goetel, Słonimski)“ — wygłosi tow. dr. Lidja Ciołkoszowa. — 20.30: Koncert — muzyka egzotyczna. Wykonawcy: Amatorskie Koło Tambur-mandolinowe, pp. Wiktorja Pastówna, artystka opery lwowskiej, Stanisław Black (śpiew), Tomasz Cholewa (flet), Mela Neuger (fortepian) 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.30: Transmisja muzyki z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu. 12.20: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt p. t. „Dydaktyka Chrystusa Pana“ — wygłosi dr. Marjan Węglewicz. 16.25: Nadprogram i komunikaty. 16.40: „Skrzynka pocztowa“ — omówi dr. Marjan Stępowski. 17.05: Komunikaty PAT'a. 17.20: Odczyt p. t. „Walka z zimnicą w Polsce i w obcych krajach“ — wygłosi dr. Ludwik Anigstein. 17.45: Program dla dzieci — wypowie p. Julian Ejsmond. 18.15: Koncert. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: Odczyt p. t. „Zagadnienie masowej hodowli koni“ — wygłosi p. Jan Grabowski. 20.00: „Jaques Dolcroze w Warszawie i jego reforma wychowawczo-artystyczna“ — wygłosi p. F. Kutnerówna oraz przemówienie p. J. Dolcroze'a (w języku francuskim). 20.30: Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. 22.00: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT, policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Definitywna data wyborów

Opinja kół rządowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 listopada.

Dzisiejszy „Głos Prawdy" potwierdza pośrednio wiadomość „Naprzodu" z ubiegłej soboty o terminie wyborów do nowego Sejmu. Mianowicie „Głos Prawdy" podaje jako pewnik, że 28 bm. ukażą się w „Monitorze Polskim" dekrety prezydenta Rzpltej zamykające kadencję Sejmu i Senatu. Jednocześnie ma być naznaczona definitywna data nowych wyborów do Sejmu na dzień 26 lutego 1928 roku, zaś do Senatu na dzień 4 marca. Dzisiejsza wiadomość „Głosu Prawdy" uważać należy za wyraz postanowienia rządu.

BLOK WYBORCZY NACJONALISTÓW Z MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Warszawa, 15 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 18 bm. odbędzie się w Warszawie narada nacjonalistycznych grup mniejszości narodowych w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego.

Wielka katastrofa okrętowa

Bombaj, 15 listopada (PAT). Według otrzymanych wiadomości w odległości 60 mil od Bombaju zatonął w czasie burzy parowiec „Tukaran", utrzymujący komunikację nadbrzeżną. Z ogólnej liczby 142 pasażerów, znajdujących się na parowcu, zaledwie 7 zdołało się uratować, a więc 135 utonęło.

TELEGRAMY

—o—

Zapowiedź rozpoczęcia rokowań polsko-niemieckich

Berlin, 15 listopada (PAT). „Vossische Ztg." donosi, że jednocześnie z ministrem Stresemanem przybywa do Berlina poseł niemiecki w Warszawie Rauscher, który wezwany został do Berlina, aby poinformować ministra Stresemana przed rozpoczęciem konferencyj gospodarczych polsko-niemieckich o poglądach kół warszawskich. Jednocześnie „Vossische Ztg." zapowiada przybycie wyznaczonego na delegata polskiego p. Jackowskiego do Berlina na piątek.

DLACZEGO MINISTER SCHIELE SABOTUJE UKŁADY Z POLSKĄ?

Berlin, 15 listopada (PAT). „Vorwarts" występuje dziś w gwałtownym artykule przeciwko ministrowi rolnictwa Schielemu, zarzucając mu, że przeprowadza on podwyżkę ceł w osobistym interesie. „Vorwarts" przytacza, że początkowo zostało podwyższone cło na kartofle z Polski, aby doprowadzić do podwyższenia cen kartofli. Kiedy kartofle zdrożały, okazało się, że przemysł krochmalniany wyrabiający krochmal z kartofli nie mógł wytrzymać konkurencji z fabrykami krochmalu, wytwarzającemi krochmal z kukurudzy. Wobec tego projektowane jest obecnie podwyższenie cła na kukurudzę, przeznaczoną do wyrobu krochmalu z 3'2 marek na 5 marek. „Vorwärts" stawia zapytanie pod adresem Schielego, czy prawdą jest, że posiada on w swoim majątku fabrykę krochmalu, wyrabiającą krochmal z kartofli i czy prawdą jest, że Schiele był dwukrotnie członkiem Rady nadzorczej jednej z największych fabryk krochmalu.

—ooo—

POLSKO - NIEMIECKIE STOSUNKI GRANICZNE

Warszawa, 15 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj rozpoczęły się w ministerstwie spraw wewnętrznych obrady mieszanej komisji polsko-niemieckiej w sprawie uregulowania stosunków granicznych. Podstawą obrad jest artykuł 6 polsko-niemieckiej konwencji o uregulowaniu stosunków granicznych z dnia 27 stycznia 1927 roku. Ze strony niemieckiej prowadzi rokowania minister Eckert, ze strony polskiej p. Kaczorowski z ministerstwa spraw wewnętrznych. Obrady zagaił minister Składkowski.

POLSKO - NIEMIECKA KONWENCJA EMIGRACYJNA

Warszawa, 15 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 21 bm. nastąpi w Warszawie podpisanie polsko - niemieckiej konwencji emigracyjnej normującej całokształt spraw związanych z polskiem wychodźctwem zarobkowem do Niemiec.

AGRARJUSZE NIEMIECCY CHCĄ POLSKICH ROBOTNIKÓW

Berlin, 15 listopada (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego frakcja niemiecko-narodowa postawiła wniosek, żądający podwyższenia kontyngentu sezonowych robotników rolnych zagranicznych (t. j. polskich). Wniosek nie mógł jednak być przegłosowany z powodu braku quorum, wobec czego spadł z porządku dziennego.

EGZOTYCZNI GOŚCIE W WARSZAWIE

Warszawa, 15 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). W przejeździe z Moskwy do Konstantynopola zatrzymała się dzisiaj w Warszawie delegacja tureckiego parlamentu.

ZJAZDY POLITYCZNE

Warszawa, 15 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj w Lublinie rozpoczął obrady dwudniowy zjazd konserwatystów. W zjeździe biorą udział przywódcy „sanacyjnej" konserwy: Targowski, Bobrzyński, Suligowski, przewodniczy ks. Radziwiłł. Omawiane są kwestje związane z wyborami do Sejmu. W Lublinie podobny zjazd odbywa się poraz pierwszy. Inicjatorom chodzi o zainteresowanie lubelszczyzny ruchem konserwatywnym.

Wczoraj obradował we Lwowie zjazd wojewódzki Piastowców. Zapytany o sprawę wystąpienia ze stronnictwa sen. Bojki wicemarszałek Dębski odpowiedział, że sen. Bojko manifest swój wydał pod wpływem namów „sanatorów" krakowskich i że obecnie żałuje swego czynu, prowadząc rokowania z zarządem „Piasta" o powrót do stronnictwa i o załagodzenie konfliktu. Na skutek tego oświadczenia, Zjazd uchwalił votum zaufania dla zarządu „Piasta" i dla posła Witosa. Poza tem zjazd wezwał zarząd „Piasta", by ten rozpoczął rokowania z chadecją w sprawie bloku wyborczego.

JEŹDZCY POLSCY U PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Warszawa, 15 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). „Kurjer Czerwony" otrzymał dzisiaj radjową wiadomość o audjencji udzielonej jeźdźcom polskim przez prezydenta Coolidge'a. Audjencja trwała 20 minut. Prezydent wypytywał się o stosunki w Polsce, interesując się szczególnie rozwojem sportu.

WALKI W CHINACH

Hankau, 15 listopada (PAT). Po ucieczce gen. Tang-Sens-Czi, maruderzy, a nawet regularni żołnierze zaczęli grabić sklepy i mieszkania. Pogrom przybrał szybko rozmiary tak wielkie, że wszelkie wysiłki władz tymczasowych, oczekujących nadejścia wojsk z Nankinu, okazały się nieskuteczne. Miastem zawładnął na czas przejściowy gen. Ho-Czien, jeden z byłych podkomendnych Tang-Szeng-Czi. W pewnej chwili w dzielnicy chińskiej wybuchnął pożar, grożący katastrofą całemu miastu. Dopiero dzięki tej okoliczności mogła utorować sobie drogę do miejsca pożaru straż ogniowa byłej koncesji brytyjskiej. Wielu spokojnych Chińczyków szuka schronienia na obszarach koncesji japońskich i francuskich. Władze Nankinu obiecują przywrócić spokój, mimo to sytuacja jest wciąż poważna.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 0'30—0'35 zł., mleko niezbierane 1 litr 0'45—0'50 zł., mleko kwaśne 1 litr 0'25—0'30 zł., śmietanka słodka 1 litr 0'60—0'70 zł., śmietana kwaśna 1 litr 2'00—2'40 zł., ser krowi 1 kg. 1'20—1'40 zł., jaja (kopa) 13'50—14'00 zł., jajko (sztuka) 0'23—0'25 zł., masło zwyczajne 1 kg. 5'60—5'80 zł., masło deserowe 1 kg. 6'80—7'20 zł.; jabłka kompotowe 1 kg. 0'50—0'80 zł., jabłka stołowe 1 kg. 0'60—1'20 zł., gruszki kompotowe 1 kg. 0'60—1'00 zł., gruszki stołowe 1 kg. 1'40—2'40 zł., orzechy (kopa) 1'00—1'20 zł.; kury (sztuka) 4'00—7'00 zł., kurczęta (para) 4'00—6'00 zł., kaczki żywe (sztuka) 4'00— 6'00 zł., gęsi żywe (sztuka) 8'00—12'00 zł., indyki (sztuka) 12'00—15'00 zł., bażanty (sztuka) 7'00—8'00 zł., zające (sztuka) 7'50—8'00 zł.; ziemniaki 100 kg. 8'50—9'50 zł., buraki 1 kg. 0'18—0'22 zł., marchew 1 kg. 0'18—0'22 zł., cebula 1 kg. 0'45—0'55 zł., czosnek 1 kg. 1'40—1'50 zł.; kapusta biała (kopa) 5'00—6'00 zł., kalafjory (sztuka) 0'50—1'20 zł., pietruszka bez naci 1 kg. 0'30—0'35 zł., selery bez naci 1 kg. 0'20—0'25 zł., pomidory 1 kg. 1'30—1'50 zł., włoszczyzna 1 kg. 0'30—0'35 zł., chrzan 1 kg. 1'20—1'50 zł.

RUCH LOTNICZY W ZIMIE

Od 15 listopada br. do 15 lutego 1928 będzie zastanowiony ruch lotniczy na linji Warszawa-Praga-Wiedeń-Strassburg-Paryż i Wiedeń-Budapeszt-Białogród-Budapeszt-Konstantynopol - Angora, należącej do międzyn. odowego Tow. żeglugi powietrznej. Natomiast ruch lotniczy na linjach powietrznych polskiej linji lotniczej „Aerolot" utrzymany jest nadal i odbywa się w następujący sposób:

na linji Kraków-Warszawa: odlot z Krakowa o godz. 12'45, przylot do Krakowa o g. 11.

Na linji Kraków-Wiedeń: odlot z Krakowa o godzinie 12'15, przylot do Krakowa o g. 11'30. Samoloty na tych linjach kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

Na linji Kraków-Lwów: odlot z Krakowa o godz. 12'30 tylko w poniedziałki, środy i piątki, przylot do Krakowa o g. 11'25 tylko we wtorki, czwartki i soboty.

Nadto od 1 listopada br. uruchomiono komunikację lotniczą na linji powietrznej Kraków-Berno-Wiedeń, utrzymywaną przez „Aerolot". Odloty na tej linji odbywają się tylko we wtorki, czwartki i soboty o g. 11'15, przyloty tylko w poniedziałki, środy i piątki o g. 12'15.

W związku z tem zarządzono z powyższym terminem przewóz pocztowych przesyłek lotniczych do Czechosłowacji za pośrednictwem lotniczych odpraw listowych do urz. poczt. Bernoi 2 i Praga 25.

Do przewozu powietrznego na tej linji są dopuszczone przesyłki listowe, tj. listy i kartki pocztowe, druki, czasopisma i próbki towarów. — Zwykłe listy i kartki lotnicze można w Krakowie wrzucać do specjalnych skrzynek pocztowych dla poczty lotniczej, umieszczonych w Rynku linja C-D Nr. 33, przy ul. Szpitalnej Nr. 36, Stradom Nr. 18 oraz na budynku urzędu pocztowego Nr. 1. Inne przesyłki, zwłaszcza polecone, należy nadawać w urzędach pocztowych, najkorzystniej jednak przy okienku w głównym urzędzie pocztowym Kraków 1, gdzie równocześnie zasięgnąć można wszelkich informacyj w zakresie poczty lotniczej.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE OKR KRAKÓW MIASTO odbędzie się dziś we środę o godzinie 6'30 wieczór w lokalu OKR.

WSZYSCY PRACOWNICY UMYSŁOWI zrzeszeni w Związku Zawodowym pracowników umysłowych, wezwani zostają na dalszy ciąg zebrania miesięcznego, we środę 16 bm. do sali Związku, ul. Sławkowska 6. Na zebraniu tem omawiane będą sprawy nader ważne dla ogółu pracowników umysłowych, tudzież wnioski i interpelacje uczestników. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej, względnie zaproszenia wydawanego przez sekretarjat w godz. 5—9 popoł. Początek o godzinie 7 i pół wieczorem.

BACZNOŚĆ MONTERZY I BLACHARZE! — W niedzielę 20 bm. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się zgromadzenie w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5. Sprawy ważne, niecierpiące zwłoki. O liczny udział prosi

Zarząd Metalowców grupy I.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się we wtorek 22 bm. o godzinie 5 wieczorem. Na porządku dziennym sprawozdanie z zabawy, sprawozdanie miesięczne.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

We wszystkich sprawach, dotyczących TUR'a (odczyty, kursy, biblioteki i t. d.), należy się zgłaszać listownie, na adres: Sekretarjat okręgowy TUR'a, Kraków, ul. Michałowskiego 2, III piętro.

Prezes TUR'a, tow. prof. Korolewicz, urzęduje codziennie od godziny 7—8 wieczorem w Sekretarjacie Rady wojewódzkiej PPS przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, telefon 23—14.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Przegląd społeczny

PORZĄDEK DZIENNY PRZYSZŁYCH MIĘDZYNARODOWYCH KONFERENCYJ PRACY

Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy postanowiła podczas swej ostatniej sesji, która odbyła się w Berlinie w październiku b. r., że porządek dzienny przyszłorocznej międzynarodowej konferencji pracy obejmować będzie tylko dwa zagadnienia: 1) **zasady ustalania płac minimalnych** (2-gie czytanie), 2) **sposoby unikania nieszczęśliwych wypadków przy pracy** (3-cie czytanie).

Rada postanowiła ponadto, że w roku 1929 odbędą się dwie konferencje, a mianowicie **poza zwykłą konferencją, osobna, poświęcona zagadnieniom pracy na morzu**, przyczem ta ostatnia zajmowałaby się w szczególności długością dnia roboczego na statkach, ochroną marynarzy w razie choroby oraz sprawą polepszenia warunków bytu marynarzy w portach. Porządek dzienny konferencji ogólnej ustalony będzie ostatecznie w styczniu roku przyszłego i obejmować będzie w każdym razie **zagadnienie pracy przymusowej ludności tubylczej.**

ROZWÓJ MIĘDZYNARODOWEGO USTAWODAWSTWA PRACY

Rząd niemiecki zakończył formalności związane z ratyfikacją przez Niemcy międzynarodowej konwencji o **ochronie kobiet w okresie macierzyństwa**. Konwencja ta należy do najważniejszych konwencyj, dotychczas uchwalonych przez międzynarodowe konferencje pracy; **Niemcy są pierwszem państwem wśród ośmiu państw uznanych za „najbardziej uprzemysłowione", które przeprowadziły ratyfikację tej konwencji.**

Ponadto postanowił rząd **indyjski** w porozumieniu z parlamentem przeprowadzić ratyfikację międzynarodowej konwencji o **inspekcji emigrantów na statkach**, jak również zastosować się do zalecenia o **ochronie kobiet i dziewczyn emigrujących zagranicę.**

PODRÓŻ WICEDYREKTORA MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY DO AFRYKI POŁUDNIOWEJ

Wicedyrektor międzynarodowego biura pracy, Butler udał się do Afryki Południowej na zaproszenie tamtejszego rządu. Głównym celem jego podróży jest **zaznajomienie opinji publicznej tego kraju z międzynarodową organizacją pracy**, jej zasadami i działalnością; pozatem omówi on z właściwymi czynnikami sprawę ratyfikacji międzynarodowych konwencyj pracy, oraz nawiąże kontakt z przedstawicielami organizacyj pracodawców i pracowników.

Wicedyrektor Butler ma zamiar zatrzymać się podczas swej podróży w głównych ośrodkach przemysłowych i górniczych Afryki Południowej, aby zbadać na miejscu warunki pracy robotników **białych i kolorowych.**

OLBRZYMI LOKAUT W NIEMCZECH

Lokaut w przemyśle tytoniowym niemieckim rozpoczął się w całej pełni. **Ponad 100 tysięcy robotników pozostało bez pracy.** Jak donosi „Voss. Ztg.", tylko kilka fabryk nie przyłączyło się do lokautu i przyznało robotnikom podwyżkę 7%.

WYDALENIE 55.000 ROBOTNIKÓW W NIEMCZECH

W Nadrenji wybuchł strajk robotników włókienniczych. 8000 robotników zastrajkowało w Elberfeld. Za „karę" przedsiębiorcy wydalili z pracy i rzucili na bruk 55.000 robotników.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Składamy na fundusz prasowy „Naprzodu" 30 zł. i wzywamy **Organizację podmajstrzych murarskich** do złożenia podobnej kwoty.

Organizacja kaflarzy.

Wezwany przez kol. **Jabłońskiego Feliksa** — składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł.

Taubman H.

Z ruchu socjalistycznego

30-LECIE „PRAVA LIDU"

Nasz bratni organ czeski „Pravo Lidu", organ centralny socjalistycznej partji Czechosłowacji, obchodził 2 października swój 30-letni jubileusz istnienia.

W kwietniu r. 1897, gdy czescy posłowie socjalistyczni wybrani zostali po raz pierwszy do parlamentu wiedeńskiego, położono kamień węgielny pod własny organ partyjny. Od tego czasu „Pravo Lidu" ukazuje się bez przerwy. Często zmieniano drukarnie — przez pewien czas drukowano je nawet tajnie — aż w r. 1911 redakcja przeniosła się do własnego gmachu, do Domu robotniczego w Pradze.

Pierwszymi redaktorami byli zmarły tow. Nemec, który zestawił pierwszy skład redakcji, tow. Soukup, Tomasek i inni. Obecny redaktor tow. Krejci święcił z 30-leciem „Prava Lidu" swój 30-letni jubileusz pracy redakcyjnej.

Ciężkie czasy przechodziło „Pravo Lidu" w związku z rozłamem w r. 1920, w którym komuniści opanowali Dom robotniczy. Część redakcji przeszła do obozu komunistów. Założyli oni własne pismo pod nazwą „Stare Pravo Lidu", którem chcieli pozyskać robotników, przypominając im dawne, odległe czasy walk i bojów heroicznych. **Stan ten nie trwał jednak długo. Komuniści musieli ostatecznie usunąć się ze zdobytych pozycyj i oddać Dom robotniczy.** Zmienili też nazwę swego dziennika na „Rude Pravo". **Od tego czasu datuje się wzrost i szybki rozwój „Prava Lidu".**

Z naszej strony — prócz telegramu gratulacyjnego — składamy serdeczne życzenia towarzyszom czeskim i życzymy dalszej, owocnej pracy dla czeskiego i międzynarodowego proletarjatu!

Towarzyszom czeskim cześć!

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Organizacja kaflarzy 20 zł.

Firm. 588/27
Spłdz. I. 120.

Do rejestru handlowego Oddział spłdz. przy firmie: Restauracja Udziałowa Spółdzielnia z odpow. udział. w Krakowie wpisano dodatkowo: 1) Liczba bieżąca: 7. 5) Likwidatorami są: Józef Kostka, Franciszek Pakoński, Rudolf Streit i Zygmunt Glücksman. Wpisano rozwiązanie i likwidację Spółdzielni. 7) Likwidatorzy podpisywać firmę będą w ten sposób, że pod jej brzmieniem z dodatkiem „w likwidacji" podpiszą się którzykolwiek dwaj swem nazwiskiem. 8) Dzień wpisu: 23 maja 1927. 9) wpisano na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia z 18 marca i 11 kwietnia 1927.

Sąd Okręgowy jako handlowy O. II.

Kraków, dnia 20 maja 1927.

Firm. 1050/27
Spółdz. I. 63.

Do rejestru spółdzielni przy firmie: Towarzystwo „Tanie Domy Robotnicze" spółdzielnia z odpow. udziałami w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 1 września 1927. Z Zarządu ustąpili Adolf Wojtarowicz i Stanisław Żurak. Wybrano Leona Żuraka i Walentego Madeja, ul. Sienkiewicza 6, którzy po 2 latach ustąpili z Zarządu, a w ich miejsce wybrano Wojciecha Sudoła, ul. Sienkiewicza 8 i Jana Bernasińskiego, ul. Sienkiewicza 6 zamieszkałych.

Sąd Okręgowy jako handlowy O. II.

Kraków, dnia 31 sierpnia 1927.

Firm. 154/27
Spółdz. I. 198.

Do rejestru handlowego Oddział spółdzielni przy firmie: Wydawnictwo „Światło" w Krakowie spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odpow. wpisano dodatkowo: 1) Numer kolejny wpisu: 3. 6) b. Pismem przeznaczonem do ogłoszeń jest „Naprzód". Zmieniono § 34 statutu odnośnie do pisma przeznaczonego do ogłoszeń. 8) Data wpisu 14 lutego 1927. 9) Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 12/9 1926.

Sąd Okręg. cywilny jako handlowy O. II.

Kraków, dnia 12 lutego 1927.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.